Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XIX. Kraków, środa 19 lutego 1936 Nr. 50

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Prolongata ustawy o neutralności USA.

Waszyngton. 18. 2. PAT. Izba Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy o przedłużeniu obecnie obowiązującej ustawy o neutralności Stanów Zjednoczonych.

Uchwalony projekt ustawy jest niemal identyczny z projektem przyjętym 12 bm., przez komisję spraw zagr. Senatu. Projekt przedłuża do dnia 1 maja 1937 postanowienia zawarte w dotychczasowej ustawie jeśli chodzi o zakaz wywozu materjału wojennego do krajów, będących w wojnie dalej projekt zabrania udzielania pożyczek krajom wojującym i ogranicza kredyty do cyfr z okresu normalnego. W dniu dzisiejszym projekt ustawy o neutralności przejdzie do Senatu.

Koniec propagandy hitlerowskiej w Szwajcarji!

Zdecydowany krok rządu szwajcarskiego przeciw agenturom hitlerowskim

Bern, 18. 2. PAT. Szwajcarska Rada Federalna rozpatrzyła dziś sprawozdanie ministerstwa spraw wewnętrznych w przedmiocie działalności studenckich organizacji narodowo-socjalistycznych.

Rada Federalna, zgodnie z sugestjami departamentów policji i sprawiedliwości postanowiła *wydalić ze Szwajcarji studentów, utrzymujących kontakt z niemieckiemi władzami policyjnemi. Jednocześnie wydano specjalne instrukcje w sprawie niemieckich kooperatyw studenckich w Szwajcarji. Wymierzone przeciwko ingerencji czynników politycznych do życia organizacyj akademickich.* Wreszcie Rada Federalna wypowiedziała się przeciwko utworzeniu „biura ekonomicznego“ partji narodowo-socjalistycznej w Szwajcarji.

Berlin, 18. 2. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Berlina: Rada Związkowa Szwajcarji na podstawie raportu prokuratora związku i na wniosek departamentów sprawiedliwości i policji postanowiła *nie zezwalać na działanie w żadnej postaci w Szwajcarji krajowego i lokalnych kierownictw niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej.* Zasadnicze zagadnienie dalszej działalności zagranicznych organizacyj politycznych w Szwajcarji przekazano do zbadania departamentowi sprawiedliwości i policji w porozumieniu z dep. politycznym, polecając przedłożenie odpowiednich wniosków.

Wszechnica, która sprzeniewierzyła się wielkiej tradycji

17 profesorów angielskich za bojkotem uroczystości uniwersyteckich w Heidelberg

Londyn, ŻAT. W „Times“ ukazał się list otwarty podpisany przez 17 profesorów uniwersytetów brytyjskich, którzy wypowiadają się za wnioskiem biskupa z Durham, dr. Hensley Hensona, aby angielski świat naukowy nie brał udziału w nadchodzących uroczystościach z okazji 550-lecia istnienia uniwersytetu w Heidelberg. Podpisani opowiadają się za odesłaniem nadeszłych już i mających jeszcze nadejść zaproszeń do udziału w tych uroczystościach. „Żaden profesor w Niemczech — piszą autorzy listu — nie zrozumie fałszywie motywów naszego postępowania, jeśli uniwersytety angielskie postanowią nie delegować swych przedstawicieli na uroczystości heidelberskie. Każdy z nich zrozumie, że na decyzję tę wpłynęły: nietolerancja w stosunku do prawdziwej wolności myśli, okrutne prześladowania tych, którzy ośmielają się wypowiadać swe myśli sprzeczne z doktryną narodowo - socjalistyczną, oraz bestjalskie traktowania tzw. nie-Aryjczyków“.

W tym samym numerze „Times“ T. L. Gilmour zdaje sprawę z tego, jak, działając z pełnomocnictwa rektora uniwersytetu heidelberskiego, zapewnił on temu uniwersytetowi 25.000 f. szt. z legatu dr. Ludwiga Monda (dziadka obecnego lorda Melchetta). Gilmour przytacza przytem list rektora uniwersytetu heidelberskiego z roku 1924, w którym ten ostatni zapewniał, że będzie stanowczo przestrzegany między narodowy charakter uczelni, która zawsze będzie dostępna dla studentów wszystkich narodowości. Był to — wywodzi Gilmour — prawdziwy głos nauki niemieckiej. Obecnie jednak stało się tak, że ludzie z rasy dr. Monda nie mogą korzystać z owoców jego fundacji przy uniwersytecie heidelberskim.

Wydalenie dziennikarza niemieckiego z Francji

Paryż, 18. 2. PAT. „Matin“ donosi, że władze francuskie odmówiły prawa pobytu niedawno przybyłemu z Berlina korespondentowi prasy narodowo-socjalistycznej Richardsowi. Naskutek specjalnej interwencji ambasady niemieckiej dziennikarzowi przedłużono prekluzyjny termin opuszczenia granic Francji do dni 15.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział III. Karny. Dnia 14 lutego 1936 r. Sygn. III. Pr. 18-36.

Postanowienie:

Sąd Okręgowy Wydział III. w Krakowie w składzie:

Przewodniczący: S. S. O. dr. St. Bartynowski.

Sędziowie: S. S. O. dr. L. Kurzer; S. S. O. dr. L. Solecki.

Protokolant apl. S. Daczkowsiecki.

na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie dra Garbaczyńskiego wydał następujące

Postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493, austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 11 lutego 1936 r. i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 12 lutego 1936 r. konfiskatę czasopisma pt. „Nowy Dziennik“ Nr. 42, z daty Kraków, 11 lutego 1936 r. z powodu treści: tytułu artykułu zamieszczonego na stronie 13. zaczynającego się od słów: „Ob rońca“ do słów „do Polski“, albowiem treść tego tytułu zawiera znamiona występku z art. 111. § 2. kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik“ i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

OZJASZ THON

I znów cała Polska słuchała...

Kiedy zdobycze techniczne w szybkości i powszechności porozumiewania się idą na służbę polityki, to, oczywista, przyczyniają się do rozpowszechniania polityki, ale niekoniecznie do jej pogłębienia... Kiedy p. premjer mógł i chciał złożyć całemu społeczeństwu niejako odrazu, w jednem przemówieniu, sprawozdanie ze swojej polityki dotychczasowej i swoich w tej dziedzinie zamiarów na przyszłość, — wtedy stanął przed mikrofonem i mówił — a cała Polska słuchała. Ale zarazem musi on sobie nałożyć niejedno ograniczenie, bo nie może o wszystkiem mówić z całą swobodą, a przedewszystkiem nie może wniknąć tak w głąb zagadnień, jakby to uczynił, gdyby był mówił przed ciasnem gronem fachowców. Szerokim masom nieobeznanym z omówionemi zagadnieniami trzeba i można mówić tylko o tem, co im jest znane i tak, jak im jest zrozumiałe. Powszechność nie idzie w parze z głębokością. To zdanie nie stanowi koniecznie krytyki przemówienia p. premjera, ono tylko konstatuje sam przez się zrozumiały fakt, że ekspose nie mogło objąć najbardziej zawiłych zagadnień państwowych. Ani nie mogło rzeczy tak ująć, jakby się to czyniło, gdyby się wygłosiło prelekcję na ten temat przed ludźmi dokładnie z temi sprawami obeznanymi. Z tego zaś stanu faktycznego wynika, że nie można tej mowy analizować jakimś zbyt ostrym skalpelem, tylko trzeba zadowolić się ogólnym tenorem, w którym była ona wygłoszona i poznaniem głównych myśli, które wypowiedziała.

Kiedy z tego punktu widzenia będzie się oceniało enuncjację p. premjera, to trzeba będzie jej oddać wszelkie uznanie, bo była szczera, jasna i nakreśliła w sposób rzetelny główne zasady, któremi obecny rząd się kieruje i nadal kierować się zamierza. A te zasady są niewątpliwie słuszne, bo zmierzają wszystkie do jednego celu, będącego naturalnym celem każdego rządu — do wzmocnienia podstaw państwa i zapewnienia jego równowagi we wszystkich dziedzinach publicznego życia. Taką programową mowę musiałby ostatecznie wygłosić każdy szef rządu normalnego, który objął po swoich poprzednikach doorze skonsolidowane państwo, a nie ma powodu dążyć do jego powiększenia, a jedynym jego celem jest i może być utrzymanie i wewnętrzne umocnienie stanu posiadania. A na zewnątrz ma tylko jedno postanowienie zakomunikować: swego nie damy, cudzego nie pragniemy. Wszyscy „beati possidentes", szczęśliwi posiadacze, będą mówić tak samo, jak p. Zyndram-Kościałkowski, a nie inaczej.

Jeśli się poddaje tę enuncjację rządową omówieniu, to tylko dlatego, że się chce podkreślić ten czy inny punkt, który ma zasadnicze znaczenie, lub stanowi dla nas szczególnie ważny przedmiot polityczny. W tym związku będzie nas naturalnie najbardziej interesować ustęp o mniejszościach narodowych.

P. premjer, oczywista, jak każdy polityk rzetelny, uznaje najzupełniej prawo mniejszości narodowych do ich właściwości psychicznych, obyczajów, języka czy wyznania. Co więcej — jest o tem całkowicie przekonany, że tylko zapomocą tego uznania ze strony państwa można osiągnąć pożądany rezultat całkowitego uobywatelnienia danej mniejszości i ścisłego związania jej z państwowością polską. Trudno przypuścić, że żaden z poprzedników p. Kościałkowskiego nie miał tego samego przekonania. Niemniej jest faktem, że jeszcze żaden premjer w Polsce z taką otwartością i prostotą o tym przedmiocie nie mówił, jak właśnie p. Kościałkowski. Nie podnoszę tego gwoli pochwalenia obecnego premjera niezwykłą jasnością umysłu, ale tylko po to, ażeby stwierdzić, że to poznanie naresznie zajmuje to podstawowe miejsce i znaczenie, jakie mu się należy.

P. Kościałkowski posuwa się na tej drodze jeszcze o znaczny krok naprzód i stwierdza, że tylko przez to uszanowanie zupełne owych właściwości doprowadza się te mniejszości do tego, co słusznie i dobitnie nazywa „zdrowym patrjotyzmem". Tu bowiem nie idzie o to, by doprowadzić mniejszości narodowe tę czy inną do jaknajgłośniejszego krzyku „hurrah!", tylko do jak najsilniejszego związania swojego losu z losem państwa polskiego.

A zdrowy patrjotyzm po stronie narodu polskiego będzie się odznaczał według zdrowej i uzasadnionej teorji p. premjera tem, że będzie czerpał siłę z uznania własnych wartości narodowych. Ale nie będzie „skierowany przeciwko wartościom kulturalnym innych narodów". P. premjer posuwa się na tej drodze jeszcze o krok dalej i stwierdza, że istnieje „nacjonalizm negatywny", któremu się właśnie jego zdrowy patrjotyzm bardzo stanowczo przeciwstawia. Nacjonalizm negatywny to jest ten, który tylko wtenczas czuje się w swoim żywiole, kiedy zwalcza na śmierć i życie każdą obcą narodowość, szerząc naokoło siebie tylko nienawiść, i mając wyłącznie jedną stałą tendencję, by ciągle z kimś lub czemś walczyć. Znaczy to, że ów fałszywy nacjonalizm nie tyle żyje z tego, że miłuje swój naród, ile z tego, że nienawidzi i gnębi obce narodowości. A p. premjer dodaje jeszcze, jakby dla podkreślenia i zastrzeżenia swojej tezy, uwagę, że ów fałszywy nacjonalizm często nawet nie posiada „świadomości realnego celu hałaśliwie głoszonych celów".

Mam wrażenie, że nasi czytelnicy mogą przywitać te myśli jako stare znajome. Ileż to razy w naszem piśmie zwracaliśmy uwagę na to, że np., nasza endecja, jak zresztą reakcja i agresywny nacjonalizm każdego narodu, mającego jakąś władzę, nie wyraża się tyle w tem, że swój naród kocha, ile że obcy nienawidzi, prześladuje, gnębi i niszczy. Bodaj że to pierwszy raz w Polsce słyszy się tę niewątpliwą prawdę z wyżyny fotelu szefa rządu. A to znaczy istotnie — niezmiernie duża zdobycz polityczna. Rząd, którego prezes uznaje takie zasady, chyba nigdy nie będzie krzywdził narodowości, która całym sentymentem lgnie do państwa polskiego, ale chce utrzymać i rozwijać swoją wrodzoną narodowość.

A p. premjer w dalszym toku swojej mowy, rozwijając te zasadnicze myśli, omawia w szczególności dwie narodowości niepolskie — ukraińską i żydowską. O ile w przedmiocie ukraińskiej narodowości wyczerpuje w kilku dosadnych zdaniach całą treść zagadnienia, o tyle okazuje dużą wstrzemięźliwość w omówieniu zagadnienia mniejszości żydowskiej.

A to, co się — zapewne mimowoli — dzieje z tym związkiem myślowym jest niezmiernie charakterystycznem dla duchowego nastawienia nawet najlepszych polityków polskich do sprawy żydowskiej. Nie wiem, czy każdy ze słuchaczy zauważył ten splot myśli, ale wrażliwemu uchu ujść nie mógł.

Kiedy p. premjer schodzi na sprawę żydowską, chociaż jej nie wymienia wyraźnie, wspomina odrazu — Trzecią Międzynarodówkę, i skarży się, że to ona nasyła swoich eksponentów wraz z jej demagogicznemi i wywrotowemi hasłami socjalnemi. Znaczyłoby to implicite, że wśród Żydów można zauważyć ten żywioł wywrotowy częściej niż wśród innych. Mam wrażenie, że z takiej tezy przemawia ogólny przesąd, który jeden po drugim powtarza bez zastanowienia. Przedewszystkiem należy chyba stwierdzić, że tego żywiołu chyba niema znowu w takiej masie, jakby taka nieco mistyczna wzmianka kazała przypuszczać. Nie roi się znowu od komunistów w Polsce, jakby się mogło zdawać podług tej uwagi p. premjera. Gdyby ich było tak dużo, toby tych procesów nie bardzo budujących było dużo więcej, aniżeli jest. A jakkolwiek polowanie na żydowskich komunistów jest znacznie bardziej zaostrzone, aniżeli na nieżydowskich, to jednak należy stwierdzić że tamtych niema więcej, niż tych. Zdaje się, że dopiero ostatnio na takim procesie była zaledwie żydowska przymieszka, a trzon był nieżydowski. Ze słów p. premjera ktoś mógłby wywnioskować, że poprostu mamy powódź komunizmu w Polsce, a tak chyba nie jest. Zupełnie nie. Zdaje się, że w tym wypadku p. premjer poprostu uległ powszechnej sugestji, przed którą się nawet taki krytyczny umysł uchronić nie może.

Natomiast należy z największem uznaniem podnieść, że p. Kościałkowski jest bodaj pierwszym premjerem w Polsce, który mówił o antysemityźmie bez zasłaniających określeń, tylko wprost, nazywając chorobę po imieniu. A także nie przypominam sobie, ażeby jakiś poprzednik p. Kościałkowskiego tak stanowczo, jasno i po męsku obiecał zwalczanie antysemityzmu, jak to czynił p. premjer. Podnoszę tę okoliczność nie tyle dlatego, że się tak raduję z tego przyrzeczenia i obiecuję sobie po niem złamanie antysemityzmu. Nie — nie mam w sobie takiego nadmiaru optymizmu. Podnoszę to tylko dlatego, bo takie proste i odważne podejście do tego przedmiotu świadczy istotnie o wysokim poziomie etycznej odpowiedzialności szefa rządu wobec państwa i własnego sumienia. Toć to jest nieszczęście naszych liberałów, że tracą całą odwagę, kiedy mają się przeciwstawić popularnym hasłom. A jak już nie mogą inaczej, to przynajmniej w słowach i określeniach okazują tak daleko idącą ostrożność, że szersze koła jednak się nie połapują, o co chodzi.

P. premjer zapowiada, że będzie surowo i bezwzględnie zwalczał obie skrajności — tak komunizm, jak antysemityzm. Istotnie — oba są wrogami państwa, które zniszczą doszczętnie, jeśli ono się nie będzie zawczasu i energicznie broniło. P. premjer Kościałkowski stawia tezę: „Bezpieczeństwo wszystkich obywateli, bez względu na wyznanie i narodowość, jest fundamentem, na którym się wspiera praworządność w państwie". Chciałoby się klaskać nawet w czytaniu. Chciałoby się wyrazić życzenie, ażeby p. Kościałkowskiemu danem było, rządzić jak najdłużej. Mężów o takich zasadach Polska istotnie koniecznie potrzebuje. Niechże p. Kościałkowski będzie właściwym mężem na właściwem miejscu...

Obchód 19 marca w r. 1936

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18. 2. (Sin.) Naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, który obradował pod przew. Pana Prezydenta stwierdza, że 19 marca w dniu imienin Marszałka nie będzie żadnych uroczystości, jedynie 18 marca wieczorem wygłosi przez radjo przemówienie Pan Prezydent R. P., które zostanie kilkakrotnie powtórzone 19 marca.

—o0o—

Wizyta min. Becka w Brukseli — 2 marca

Warszawa. 18. 2. PAT. Data wizyty min. Becka w Brukseli została ustalona na dzień 2 marca.

Rewizyta premjera i ministra spraw zagr. Belgji p. Van Zeelanda nastąpi w krótkim czasie po wizycie p. min. Becka.

Bluma krawat i kapelusz

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Paryż, w lutym.

Paryż stanowczo nie ma szczęścia do — lutego. Dwa lata temu krew się lała na paryskich placach z powodu Stawiskiego, dziś zamęty, niepokoje, rozpętane namiętności i krew, z powodu — Leona Bluma.

Był pogrzeb manifestacyjny zmarłego akademika, czołowego męża rojalistów francuskich Bainville'a. I widocznie odrazu sprawić chciano pogrzeb drugi, pogrzeb przywódcy strony przeciwnej, wodza francuskiej lewicy. Dla utrzymania równowagi. Ale jakoś „kameloci króla“ okazali się tym razem niedość sprawnymi oprawcami. Rana w głowę, choć głęboka, zdaniem lekarzy, nie jest jednak niebezpieczna. Chciano zadać cios Blumowi, a zadano właściwie cios samemu sobie. „Action Française“ i wszystkie przyboczne jej ligi i ugrupowania zostały rozwiązane.

Wyjątkowo energicznie zareagował tym razem rząd francuski na wybryki mętów spod znaku „Action Française“. Ostre słowa potępienia ze strony parlamentu, aresztowania, rewizje w redakcji organu rojalistycznego, dekret prezydenta republiki o rozwiązaniu monarchistycznych formacyj. to właściwie dopiero uwertura. Gra została zaledwo rozpoczęta, a konsekwencje jej wykorzysta z pewnością blok stronnictw lewicowych w okresie zbliżających się wyborów parlamentarnych.

Prawica cała jest mocno zażenowana. Bluma nienawidzi serdecznie, ale o zamachu na niego wyraża się z oburzeniem i piętnuje go w słowach ostrych, pełnych potępienia. Bo trzeba wiedzieć, że „Action Française“ jest nawet wśród prawicy francuskiej uważana za enfant terrible, który psuje szyki wprowadza dezorganizację. Bo nawet „Krzyż Ognisty“ klnie się na wszystkie świętości, że stoi wytrwale na gruncie republiki i swobód republikańskich, a ci panowie z „Action Française“ chcą monarchji, koniecznie pragną króla. Ich młodzież. nosząca nazwę „Camelots du Roi“, napozór tylko kolporterzy rojalistycznego dziennika, to w gruncie rzeczy zgraja notorycznych zawadjaków i pałkarzy, wytresowana bojówka, która grasuje po Paryżu, i co jakiś czas daje znać o sobie „bohaterskim“ jakimś wyczynem. Dzieje się to z zasady „przypadkowo“. „Przypadkowo“ więc omal nie zabili na śmierć Leona Bluma za to, iż jest teoretykiem i przywódcą socjalistycznym, za to, iż bronił Negusa, bronił profesora Jezea i prowadził propagandę za ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego.

A Charles Maurras, obok Leona Daudeta naczelny publicysta dziennika „Action Française“ i dusza całego ruchu, udaje naiwnego. Oburza się, kiedy policja przeprowadzić chce rewizję w biurach readakcji, z cynicznym uśmiechem mówi o nietakcie Bluma, imputując mu, że uzbrojony w swą legitymację poselską myślał, że będzie mógł bezkarnie wjechać samochodem w spokojny orszak żałobny, kiedy w rzeczywistości stwierdzone zostało. że pochód ze zwłokami Bainville'a przechodził przez miejsce w którem napadu na Bluma dokonano, conajmniej w kwadrans później, tzn., wtedy, kiedy Blum w sąsiednim domu broczył już krwawo z zadanych mu ran.

Ale, że to wszystko dalekiem było od przypadku, że Maurras nie jest tylko bezstronnym widzem, świadczy jego artykuł ogłoszony w styczniu br., w którym wyraźnie radzi „sprzątnąć zdrajców ojczyzny, posłów z „Frontu Ludowego“ z „bogatym Żydem“ Leonem Blumem na czele“.

Bo jedynym warunkiem istnienia „Action Française“, to zamęt i ruchawka. Wyrósł cały ten ruch wśród zatrutej antysemityzmem atmosfery z przed lat 40-tu, kiedy w związku z dreyfusjadą szalały antagonizmy. Od tego czasu Maurras staje się apostołem nowej wiary, choć słowa „apostoł“ i „wiara“ nie bardzo są odpowiednie dla człowieka, choć ze skrajnej prawicy, jest z gruntu ateistą i chrystjanizmu nie uznaje. A ta jego „misja apostolska“ polega na systematycznem sianiu nienawiści, na rozpowszechnianiu psychozy gwałtu wobec przeciwników, na zatruwaniu jadem całej atmosfery. I można zrozumieć dlaczego jedynym marzeniem tej grupy i jej przywódcy jest doprowadzenie wewnętrznych stosunków we Francji do stanu wrzenia, wywołanie atmosfery bezładu i anarchji. Do wywiadowców policyjnych, którzy przeprowadzali rewizję w redakcji „Action Française“ wypowiedział Maurras znamienne słowa, które rzucają światło na właściwe jego zamierzenia:

— Zrobiono kiedyś rewolucję dla przyczyny o wiele jeszcze błahszej. Zrobi się i ją i teraz. Mam nadzieję, że wkrótce.

A więc: rewolucja — z powodu Bluma. Dziwna rzecz jak bardzo jednak ten „moment żydowski“ zaciążył na „Action Française“. U kolebki jej stał Dreyfus. Żyd. Dziś przyczyną „rewolucji“ miał być Blum. Znowu Żyd. W dodatku Żyd, który dopiero kilka dni temu wydał książkę zawierającą wspomnienia o aferze... Dreyfusa. Przypomniał więc może sam Blum Maurrasowi jego lata górne i chmurne, kiedy pierwszy stawiał kroki, ożywił je może w jego pamięci tak jaskrawo, tak plastycznie, że Maurrasowi zachciało się dziś znowu, po 40 latach, poraz drugi przeżywać swą młodość, znowu podjudzać, znowu grać na instynktach i znowu — robić „rewolucję“...

Ale kij drugim końcem uderzył samego Maurrasa. On, który zarzuca Blumowi „nietaktowność“ będzie musiał jednak wytłumaczyć, jakim sposobem do „muzeum“ redakcyjnego „Action Française“ zawędrował — Bluma krawat i kapelusz — „Przypadkowo“? — policja zazwyczaj nieufnie odnosi się do tego rodzaju przypadków...

Tymczasem w Paryżu wre. Blum leży chory i zmienia opatrunki, rząd szuka skutecznych środków represji. „Kameloci króla“, dziś już nielegalni, szukają przytułku u gościnnych bratnich organizacyj, Maurras oskarżony o podburzanie do gwałtu publicznego, szuka adwokatów, policja szuka winnych...

Wszyscy szukają — jedni tylko zaleźli: piosenkarze z paryskich kabaretów. Doniedawna przebojem Paryża była piosenka „As tu vu la casquette? (Czy widziałeś czapkę?) Teraz, po odkryciu blumowskiego kapelusza w maurrasowskim gabinecie tekst brzmieć będzie o wiele bardziej aktualnie:

— As tu vu le chapeau? (Czy widziałaś kapelusz?) Sukces zapewniony. Oby takisamo poszczęściło się przynajmniej jeszcze rządowi...

Dr. Uri Jakubowicz



Faszyzm i antysemityzm

Rzym, ŻAT. W artykule pt. „Faszyzm a żydostwo“ wpływowe pismo faszystowskie „Regime Fascista“ zaznacza, że w obecnej kampanji antywłoskiej i antyfaszystowskiej w świecie niepośledni udział biorą Żydzi, co — zdaniem pisma — tłomaczy się tem, że „żydostwo jest źle poinformowane o swobodach, z jakich korzystają we Włoszech nietylko Żydzi włoscy, ale wogóle Żydzi zamieszkali we Włoszech“.

Zdaniem pisma, błędne jest mieszanie pojęć faszyzmu i antysemityzmu. „Regime Fascista“ wywodzi: „Z jednej strony faszyzm, kierując się poczuciem równowagi klasycznej i człowieczeństwem łacińskiem, nie może darzyć sympatją wykroczeń i gwałtownych dziwaczności antysemityzmu, z drugiej jednak strony, będąc ożywionym duchem narodowym, faszyzm nie może przyglądać się bez pewnej przychylności ruchom mającym na celu jedność i siłę swych narodów“.

ALFRED POLGAR

GLOSSY

—oOo—

Dwa miasta

Autobus w kierunku Grunewald. Jakaś kobieta, pochodząca ze sfer niższych, przepchnęła się do wyjścia około stacji Hallensee, dokąd miała bilet. Było już jednak zapóźno, autobus pojechał już dalej. Kobieta skarżyła się że będzie musiała wrócić dobry kawał drogi i wyraziła zdanie, że konduktor nie powinien był tak prędko dać sygnału do dalszej jazdy, bo nie mogła wysiąść. „Gość musi przygotować się w odpowiednim czasie do wysiadania“ odpowiedział konduktor. A potem zażądał biletu za dalszą jazdę. Ponieważ kobieta nie chciała temu żądaniu zadośćuczynić, zawołał policjanta, który spisał protokół.

W autobusie na przestrzeni Stephansplatz — Mariahilferstrasse. Wydarzyło się przed kilku dniami, że kobieta z ludu, podając, gdzie ma wysiąść, spytała się konduktora, przy jakiej stacji musi to uczynić.

„Przy trzeciej“ odpowiedział konduktor. Przy pierwszej stacji porzuciła kobieta swoje miejsce, przepychając się ku wyjściu. „Jeszcze nie“ oświadczył konduktor. Przy drugiej tosamo się powtarza. Konduktor interwenjuje: „Ma pani jeszcze czas, dopiero przy najbliższej stacji“. Przy najbliższej stacji trzeciej i właściwej kobieta dalej siedzi. Konduktor zauważył to dopiero później, gdy autobus już ruszył. Kazał zatrzymać wóz i pozwolił kobiecie wysiąść. A gdy dał sygnał do dalszej jazdy, zwrócił się do innych gości i oświadczył: „Teraz państwo wiecie, dlaczegom się nie ożenił“.

Sprawozdanie

„Agenzia Stefani“ donosi, że straty Abisyńczyków w dotychczasowych bitwach wynoszą ponad 50.000 ludzi. Do tego doniesienia dodaje jeszcze Agencja: „Cyfra ta na tle znajdujących się w naszem ręku rozkazów do wojsk abisyńskich, by bronić się do ostatniej kropli krwi, ilustruje znowu dzielność... (dzielność czyją?)... Dzielność żołnierzy włoskich“. O ich odwadze nikt nie wątpi. By świat o niej przekonać, zupełnie niepotrzebny był komunikat o olbrzymich stratach nieprzyjacielskich. Ale byłoby rzeczą piękną, gdyby Agenzia Stefani dodała jeszcze małe słóweczko, że 50.000 Abisyńczyków, którzy wierni rozkazowi, by walczyć, aż do ostatniej kropli krwi, padli na rozmaitych pobojowiskach swej ojczyzny, że więc tych 50.000 ilustruje nam przynajmniej tak dzielność żołnierzy włoskich jak i abisyńskich. W wojnie dalekonośnych maszyn świadczą ci, którzy padli, jeśli wogóle o czemś świadczą, że złożyli dowód maksimum ludzkich wysiłków i ryzyka śmierci. O cnotach rycerskich tych, których kule wysłały na tamten świat, absolutnie świadczyć nie mogą. Dziś ceni się wysoko sztukę zabijania, o wiele wyżej niż sztukę umierania, ale do przeszłości chyba należą owe romantyczne czasy wojenne, w których liczba skalpów przytroczonych do pasa głosiła sławę męża, który ów pas miał na sobie.

Przed Konferencją Kraj. Org. Sjon. Z. Małopolski i Śląska

Aktualne problemy ruchu sjońskiego

Ankieta „Nowego Dziennika“

Czego żąda opozycja. — Głos tow. Dra Kalmana Steina

Pragnąc, by ankieta nasza o aktualnych problemach ruchu sjońskiego, dała pełne i wszechstronne odzwierciedlenie poglądów, ścierających się w naszej Organizacji, oraz przygotowała należycie grunt do dyskusji na Konferencji Krajowej, udzielamy dziś głosu tow. Dr. Kalmanowi Steinowi, przedstawicielowi kierunku opozycyjnego. Kierunek ten, daleki od jakichkolwiek tendencyj rozłamowych, wystąpi na Konferencji jako jednolita grupa p. n. Blok jedności sjonistycznej. *Red.*

* * *

I. Nie jest tajemnicą, że poważny odłam Krajowej Organizacji Sjońskiej jest zaniepokojony tendencjami wyrażającemi się w sposobach działania większości obecnego kierownictwa Krajowej Organizacji i że coraz większa ilość Towarzyszy ustosunkowuje się krytycznie, do sposobu pracy reprezentowanego przez tę właśnie większość.

Organizacyjnym wyrazem panującego fermentu — jest utworzenie w Krakowie grupy opozycyjnej p. n. „Blok jedności sjonistycznej“. Grupa ta, która prócz Towarzyszy krakowskich liczyć może na poparcie wielu Towarzyszy z prowincji, wystąpi na najbliższej Konferencji Krajowej, jako jednolita siła walcząca o realizację swych postulatów.

Jest rzeczą oczywistą, że opozycja, o której mowa, ma charakter wyłącznie rzeczowy, i że przy całem uznaniu dla osób, które kierują ustępującą Egzekutywą — oraz ich osobiście ofiarnej pracy — względy natury rzeczowo-ideologicznej, narzucają konieczność wszczęcia i przeprowadzenia zasadniczej dyskusji.

Czego żądamy? W imię czego organizujemy się jako grupa powołana w związku z konferencją i apelujemy do wszystkich Towarzyszy o poparcie następujących naszych postulatów:

a) Wszystko wskazuje na to, że postępując dalej po linii, jaką się nam usiłuje nakreślić, gotowi jesteśmy stać się niczem innem jak tylko frakcją, a temsamem zatracamy ideowe podłoże ogólnego sjonizmu, jako grupy ponadklasowej i ogólno - narodowej. Uważamy, że wszystkie zagadnienia ogólnego sjonizmu traktować musimy z punktu widzenia całości ruchu. Wszak tem różnimy się od innych frakcyj i w tem tylko znaczeniu możemy uchodzić za naprawdę ponad grupową, cały Naród obejmującą Organizację. Nie wolno nam przyjąć zwyczajów, czy też metod, które słusznie i namiętnie zwalczamy u naszych ugrupowań skrzydłowych. Nie kryje się za tego rodzaju ustosunkowaniem się do spraw, ani naiwność, ani polityczne samowyrzeczenie się, jakby to może niektórzy określić chcieli. Tylko bowiem tego rodzaju ogólny sjonizm, o szerokim aspekcie narodowym może rzeczywiście skupić około siebie wszystkie warstwy Narodu i tylko tego rodzaju Organizacja może realizować sen Herzla. Do krańcowości zaś posunięty egoizm partyjny musiałby w konsekwencji doprowadzić do rozbicia Światowej Organizacji Sjońskiej i do zaprzepaszczenia dzieła odrodzenia.

b) Kongres w Lucernie był pierwszym krokiem odwrotu od niezdrowych stosunków panujących w Organizacji i przyczynił się do pacyfikacji ruchu. Chcemy, by uspokojenie umysłów się utrwaliło i pogłębiło. Walczymy o to, aby znów — jak dawniej zapanowało u nas przekonanie, że sjoniści do jakiegokolwiek obozu by należeli — są organiczną częścią całości, i że ponad istniejące różnice, panuje wspólny i łączący nas ideał. Przeciwstawiać się będziemy duchowi zacietrzewienia który niestety nie ominął i naszych szeregów.

Ciężkie chmury zbierają się nad politycznym horyzontem. Raz jeszcze (i prawdopodobnie nie poraz ostatni) przyjdzie nam stoczyć walkę o nasze prawa. Wynik tej walki zależnym jest w dużej mierze od spoistości i siły przebojowej, — którą wykaże jedyny instrument walki politycznej jaki posiada żydostwo t. j. Organizacja Sjońska.

c) Wiąże się z powyższem zagadnieniem, zasada — szczerej i uczciwej lojalności wobec Światowej Egzekutywy Sjońskiej i najsilniejsze poparcie jej zamierzeń. W tej chwili nie może być mowy o jakichkolwiek zastrzeżeniach wobec ruchu i jego kierowniczych instancyj.

d) Walczymy o realizację socjalnej treści ogólnego sjonizmu, i przeciwstawiamy się wszelkim próbom uczynienia z ogólnego sjonizmu organizacji stanowej w znaczeniu społecznem. Zdążamy ku realizacji zasad społecznej sprawiedliwości w Polestynie zgodnie z ideologicznemi założeniami Herzlowskiego sjonizmu oraz tradycją i duchem Żydostwa. Naszą postępowość społeczną rozumiemy w ciągłem staraniu, o podniesienie warunków ekonomicznych warstw słabszych. Odgraniczając się ściśle od zasady walk klasowych, którą uważamy za szkodliwą odnosimy się jednak pozytywnie do ruchu robotniczego i przeciwstawiamy się wszystkiemu, co może podważyć ekonomicznemi zdobyczami warstw pracujących. Z tych też przyczyn jesteśmy jednolitym Histadrutem i zwalczamy tendencję bezcelowego rozbijania ruchu zawodowego robotniczego. Ten pozytywny nasz stosunek do świata pracy i uznanie wartości tegoż dla odbudowy Palestyny, pozwala nam równocześnie na przeciwstawienie się tym wszystkim tendencjom kulturalnym, czy politycznym panującym wśród lewicy, a które uznajemy za nieodpowiednie. Broniąc jedności i siły Histadrutu, gdyż uważamy go za twórczą siłę w odbudowie Erec Israel, walczymy równocześnie o równouprawnienie wszystkich robotników w związkach zawodowych oraz o zdepolityzowanie ruchu zawodowego w Palestynie.

Wierzymy, że tą drogą osiągnąć potrafimy dla siebie więcej korzyści, aniżeli tworzeniem własnych związków robotniczych, pogłębieniem walk i pchnięciem Histadrutu w objęcia skrajnej lewicy.

e) Musimy ostro odgraniczyć się od rewizjonizmu. Dla rewizjonizmu problemy natury politycznej, faktycznie nie są już dzisiaj decydujące. Nie one wysuwają się na plan pierwszy, ale zagadnienia społeczno - ustrojowe, oraz organizacyjne. Nie przeceniamy zgoła niebezpieczeństwa rewizjonitycznego, lecz tendencje jego wichrzycielskie, zmierzające ku zburzeniu sjonizmu i podważeniu zasad narodowej kolaboracji muszą być zwalczane.

II. Nietylko wierzymy, ale jako założenie naszego sjonistycznego nastawienia żądamy *jednolitego* ogólnego sjonizmu. Zwalczamy obecny stan rzeczy i panujące u nas tendencje, które na długie lata petryfikują podział ogólnego sjonizmu na dwie grupy. *Uważamy, że właśnie obecnie istnieją rzeczowe możliwości dla usunięcia tego stanu rzeczy, i że zadaniem naszej Krajowej Organizacji jest akcję te poprowadzić i ją zrealizować.* Bardzo wiele, a może nawet decydującem być może stanowisko, jakie zajmiemy. Dla umożliwienia jedności ogólnego sjonizmu, wysuwamy hasło, o które walczyć będziemy: Nie jesteśmy, ani za, ani przeciw Związkowi Światowemu, podobnie jak nie jesteśmy ani za, ani przeciw Zjednoczeniu Światowemu — *jesteśmy za zjednoczonym ogólnym sjonizmem.*

Jeśli na naszym terenie będziemy szli nadal po linji dotychczasowej, tj. zdecydowanego nastawienia wyłącznie w stronę Związku Światowego — przypisać nam będzie się musiało winę tegoż, że do połączenia ogólnego sjonizmu nigdy nie dojdzie. *Łatwo przewidzieć, jakie to mogłoby pociągnąć za sobą następstwa wewnętrzno-organizacyjne. Musimy i chcemy się temu przeciwstawić.*

Niechaj nam znowu nie zarzucają, że zmierzamy do powrotu do prachaosu. Zwalczamy jedynie największe zło, jakiego dopatrujemy się w obecnym stanie rzeczy i grożącą nam walką bratobójczą. Nieprawdą jest, jakoby do połączenia dojść nie mogło. *Potrzeba dlatego tylko dobrej woli.* Organizacja Krajowa naszej dzielnicy musi ją okazać. Nie wystarczą w tej chwili same słowa. Konieczne są czyny. Nie wolno nam przedewszystkiem pozwolić na utrwalenie stanu podziału. Jeśli my „murem“ stać będziemy za „Związkiem“ — inni „murem“ stać będą za „Zjednoczeniem“. Tą drogą do niczego nie doprowadzimy. U nas padły hasła zjednoczenia ogólnego sjonizmu z pominięciem wszelkich kwestyj musimy je obecnie umożliwić.

III. Rozpocząć musimy wielką ideową ofenzywę sjonistyczną. Jej skuteczność jest uzależniona w znacznej mierze od jednolitości i siły całej Organizacji Sjońskiej. Stąd też popieramy wysiłki zmierzające do utworzenia jednolitej Organizacji Sjońskiej, a więc również plan tzw. „Teritorialverbandu“.

Jesteśmy optymistami w sprawach możliwości współpracy różnych grup sjonistycznych. Wierzymy, że przy współpracy potrafimy usunąć wiele nieporozumień i że ostatecznie wyjdziemy z tej współpracy wzmocnieni. Hasło złączenia sił jest integralnem założeniem naszego programu. Musimy je realizować. Nie zapoznajemy trudności. Nie wszystkie szczegóły projektu są słuszne. W zasadzie jednak myśl akceptujemy — i szukanie drogi wyjścia z obecnego stanu walki organizacyjnej wszystkich przeciw wszystkim uważamy za najpilniejszą konieczność.

* * *

Uwagi niniejsze przekraczają może tu i ówdzie ściśle zakreślone ramy. Ponieważ jednak ten głos stanowi pierwszą enuncjację organizującej się — podkreślamy to — że li tylko na czas konferencji — grupy, przeto niechaj ten fakt służy jako wytłumaczenie!

Szkicowo nakreślić próbowaliśmy ważniejsze punkty ideologiczne, o których realizację starać się będzie organizująca się „grupa opozycji“. Obok poruszonych problemów pozostaje kompleks spraw, który zowiemy polityką krajową. W tej dziedzinie od lat bronimy zasady, że *oportunizm polityczny nie prowadzi do celu.* Choć obecnie zmusza nas życie do walki wprost o prymitywne zasady wolności wyznania, nie wolno nam zapominać, że zadaniem sjonizmu jest również nasze odrodzenie w krajach golusu i że nie zaprzestaniemy walki o pełne nasze prawa narodowe, kulturalne i gospodarcze. W tym też duchu musimy wychowywać masy żydowskie. Jest jeszcze szereg bolączek ściśle organizacyjnych, które również wymagają naprawy. Na tem miejscu jednak, tych kwestji nie poruszamy. Uważamy bowiem zmianę nastawienia ideologicznego naszej organizacji za najważniejszą i za istotną konieczność. Obecny stan rzeczy utrzymanym być nie może!!

RUCH TURYSTYCZNY A TARGI LEWANTYŃSKIE.

W roku 1936 spodziewać się należy szczególnego wzrostu ruchu turystycznego do Palestyny ze względu na Targi Lewantyńskie, mające się odbyć w Tel - Awiwie w okresie 30 kwietnia — 30 maja b. r., a które wywołały już wielkie zainteresowanie sfer gospodarczych.

Polsko - Palestyńska Izba Handlowa, organizująca Wystawę Polską na Targach Lewantyńskich w Tel - Awiwie, zajmuje się też urządzaniem przejazdów turystycznych w szczególności dla sfer handlowych i przemysłowych.

Należy nadmienić, iż Izba przedsięwzięła szereg kroków zmierzających do uzyskania udogodnień i ułatwień dla turystów.

Wszelkich informacyj, dotyczących Targów Lewantyńskich, stosunków gospodarczych polsko-palestyńskich możliwości importowych i eksportowych oraz przejazdów turystycznych do Palestyny, udziela Polsko - Palestyńska Izba Handlowa, Warszawa, Fredry 10 oraz Oddział Izby w Łodzi, Łódź, Piotrkowska 113.

Zgon dyrektora dra Wilhelma Berlinera

Onegdaj zmarł w Wiedniu w 55 roku życia dyrektor znanego towarzystwa ubezpieczeń „Feniks“, blp. dr. Wilhelm Berliner. Przed kilku tygodniami zachorował blp. dr. Berliner na zapalenie uszu, do którego z początku nie przywiązywał większej wagi. Lekarze namawiali go do operacji, ale dr. Berliner nie chciał się jej poddać. Dr. Berliner wyjechał do Warszawy, gdzie konferował z rządem polskim, ale w ubiegłą sobotę nastąpiło znaczne pogorszenie, tak że natychmiast musiał wrócić do Wiednia gdzie go przewieziono do sanatorjum, w którem prof. Neumann przeprowadził operację. Było już jednak za późno, a w poniedziałek nad ranem dr. Berliner zakończył życie.

Dr. Wilhelm Berliner był wybitnym specjalistą w dziedzinie finansów i spraw ubezpieczeniowych. Do Towarzystwa „Feniks“ wstąpił jeszcze jako młody słuchacz uniwersytetu, zwracając na siebie uwagę przełożonych dzięki nieprzeciętnym swym zdolnościom. Był to świetny organizator, władał doskonale kilkoma językami, niedziwota więc, że w krótkim bardzo czasie zrobił wspaniałą karjerę. Z ramienia swego Towarzystwa odbywał konferencje na terenie międzynarodowym. Jego działalność rozciągała się nietylko na Austrję i Europę środkową, lecz też na Anglję i Amerykę. Był to prawdziwy tytan pracy, która zupełnie go absorbowała. Wiadomość o jego zgonie wywołała powszechny żal.

Żydostwo polskie broni się przed zakazem uboju rytualnego

Imponujący zjazd gmin żydowskich

Możliwość demonstracyjnego złożenia mandatów przez wszystkich posłów, senatorów i radnych żydowskich

Warszawa, 17 lutego.

W niedzielę, 16 bm. odbył się w lokalu warszawskiej Gminy Żydowskiej zjazd gmin żydowskich w Polsce zwołany w sprawie obrony uboju rytualnego. Przebieg zjazdu był imponujący.

Na zjazd przybyli przedstawiciele zarządów większych gmin żydowskich w Polsce. Pozatem w obradach uczestniczyli posłowie i senatorowie żydowscy, członkowie rady i zarządu gminy w Warszawie, delegaci rabinatu warszawskiego, delegacje rabinów z całego kraju, radni żydowscy m. Warszawy, działacze społeczni, oraz przedstawiciele poszczególnych stronnictw żydowskich i ugrupowań gospodarczych.

Ogółem w zjeździe wzięło udział około 250 osób.

Obrady zagaił prezes gminy Żyd. w Warszawie p. *Mazur*, wskazując, że rzekomy humanitaryzm, w imię którego wniesiono do Sejmu projekt zakazu uboju rytualnego jest nietylko zamachem na religję, lecz również groźnym atakiem na żydowskie pozycje gospodarcze. Zadaniem Zjazdu jest utworzenie jednolitej reprezentacji całego żydostwa polskiego, która podjęłaby akcję w obronie zagrożonego uboju rytualnego. Ataki na ubój rytualny w Polsce mają za sobą swoją historję. W r. 1926 specjalnie wybrana komisja ówczesnego magistratu warszawskiego dokonała lustracji rzeźni miejskiej i kontroli różnych sposobów uboju. Komisja ta stwierdza, że ubój trwał sposobem rytualnym sztuki bydła 34 sekund do 2 minut, przy zastosowaniu systemu „rewolwerowego“ ubój trwał od 4 min. 30 sek. do 7 minut, a przy systemie ogłuszania ubój trwał od 3 do 8 minut. Wynika z tego jasno, że wszelkie argumenty przeciwko ubojowi rytualnemu, w imię rzekomej humanitarności, opierają się na fałszywych przesłankach i są wynikiem świadomej złej woli.

Z kolei cadyk z Sochaczowa Bornstein oświetla sprawę ze stanowiska religijnego, poczem dłuższe przemówienie wygłosił

POS. RABIN RUBINSTEIN.

Żydostwo całego świata — podkreśla mówca — dowiaduje się ze zdziwieniem, że w Polsce gdzie nie brak ludności żydowskiej nieszczęść i utrapień, powstała nowa troska: atak na ubój rytualny. Jest to pierwszy w Polsce Niepodległej zamach na uprawnienia religijne ludności żydowskiej. Nienawiść do Żydów chwyta się coraz to nowych środków. Nasi wrogowie nietylko dążą do utrudnienia życia żydowskiego, ale obecnie próbują nas spotwarzyć i przedstawić w oczach świata jako okrutników i barbarzyńców. Obecny zamach na szechitę jest atakiem na nasze sumienie religijne. Wypowiedziano wojnę religijną nietylko żydostwu polskiemu, ale żydostwu całego świata. Istnieje obawa, że wojna ta potrwa dłużej niż 30 lat... W sprawach religijnych istnieje jednolity, solidarny front całego żydostwa światowego. Zamach na szechitę jest równocześnie zamachem na konstytucję, która gwarantuje wszystkim obywatelom Państwa swobodne wykonywanie swoich obrządków religijnych. Należy się spodziewać, że rząd polski zrozumie, że sprawa „szechity“ jest jedną z podstaw religji żydowskiej.

Następny mówca, pos. Mincberg zaznacza z naciskiem, że akcja przeciwko ubojowi rytualnemu ma wyraźne podłoże gospodarcze. Chodzi poprostu o to, by wyrwać przemysł mięsny i handel mięsem z rąk żydowskich. Dokoła tej sprawy stworzono jednak atmosferę walki o rzekomy humanitaryzm... Mówca uważa, że walka ta dojrzała już tak dalece, że żydostwo polskie nie powinno poprzestać tylko na rezolucjach, ale dać wyraz najostrzejszemu protestowi. Należy wobec tego rozważyć możliwość *demonstracyjnego złożenia mandatów przez wszystkich posłów, senatorów i radnych żydowskich.*

Podniosłe przemówienie wygłosił

SEN. RABIN DR. SCHORR.

Naród żydowski ma za sobą 2 tysiące lat gehenny i cierpień. W wiekach średnich torturowano nas fizycznie, a wiek 19-ty zamienił broń średniowiecza i stosuje zamachy na nasze dusze i naszą wiarę. Nam, którzy jesteśmy najstarszym narodem na świecie, nam którzy daliśmy światu najwznioślejsze zasady etyki, nam właśnie próbują insynuować okrucieństwo... Zakaz szechity jest atakiem, który godzi w naszą godność religijną i narodową. *W walce o utrzymanie uboju rytualnego stoi solidarnie żydostwo całego świata, a za tą naszą solidarnością stoi tradycja i echo 3 tysięcy lat.*

Od 8 wieków żyjemy na tej ziemi razem z narodem polskim, którego szlachetna tradycja wiekowa zapewnia tolerancję religijną i narodową. *Chcemy wierzyć, że i w tym wypadku zwycięży dobry genjusz narodu polskiego.*

Następnie prezes Rady Gminy Żyd. sen. Trokenheim, informował, że zaproszono na zebranie przedstawicieli 51 organizacyj i instytucyj żydowskich, wobec czego zebrani reprezentują całe żydostwo polskie. Należy pamiętać o tem, że o ile nie zdołamy odeprzeć obecnego ataku na najbardziej czułą pozycję żydowską, *ataki będą coraz częstsze i gwałtowniejsze.*

Sen. Trokenheim stwierdza, że kłamstwem jest argument zwolenników wprowadzenia zakazu „szechity“, jakoby tylko w Polsce tolerowany był ubój rytualny. *Ubój rytualny dozwolony jest na całej kuli ziemskiej, nie wyłączając Rosji Sowieckiej.* W Szwajcarji, gdzie na podstawie referendum wprowadzono oficjalnie zakaz uboju, *rząd w praktyce ubój ten toleruje. Jedynym krajem, który wprowadził w całej rozciągłości zakaz uboju rytualnego, są Niemcy hitlerowskie...*

Mówca proponuje utworzenie wspólnego Komitetu akcji złożonego z przedstawicieli obecnych na zebraniu instytucyj i organizacyj. Komitet ten ma wyłonić egzekutywę z 15 osób.

W toku przemówienia swego poseł Mincberg przytoczył charakterystyczny fakt. Mianowicie poseł z Wilna rabin Rubinstein pragnął odbyć rozmowę z wnioskodawcą projektu ustawy o uboju posł. Prystorową. Prośba rabina Rubinsteina spotkała się jednak ze stanowczą odmową ze strony p. Prystorowej, która oświadczyła, że może mówić z p. Rubinsteinem o... pogodzie.

Rabin Soroczkin (Łuck) w przemówieniu swem podkreśla, że nie tylko krew żydowską złożono w ofierze na ołtarzu Niepodległości, Żydzi polscy walczyli o Polskę w imię swojej wiary.

Następni mówcy, rabin z Kazimierza, dr. Leipuner, adw. Grynstein i rabin Gutszechter oświetlają sprawę szechity ze stanowiska religijnego, sanitarnego i prawnego.

Krótkie wzruszające przemówienie wygłosił członek zarządu Gminy p. Stückgold, który zaznacza, że odczuwa to jako straszliwą obelgę, by ojców, których synowie polegli w walce o Niepodległość zwolennicy zniesienia szechity nazywają barbarzyńcami...

Dłuższe przemówienie wygłosił p. I. M. Lewin, który stwierdza, że w walce o utrzymanie uboju rytualnego stoi solidarnie całe żydostwo.

Po przemówieniach kilku jeszcze mówców uchwalono rezolucję protestacyjną oraz dokonano wyboru Komitetu Obrony Uboju Rytualnego, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich bez wyjątku stronnictw i ugrupowań żydowskich w Polsce.

DELEGACJA DO P. PREZYDENTA RZPLITEJ I P. PREMJERA.

Zebranie powzięło jednomyślnie następujące uchwały:

Konferencja deleguje reprezentację najwyższych autorytetów religijnych do p. Prezydenta Rzplitej i do p. Premjera.

W imieniu żydostwa polskiego delegacja wyjaśni stan faktyczny w sprawie uboju rytualnego, a szczególnie, że mięso, które nie pochodzi z uboju według zasad religji żydowskiej, jest

dla Żydów zakazane i nie od użycia. Delegacja będzie apelowała do najwyższych autorytetów Państwa, aby nie zezwolono na zamach na religję żydowską przez zamierzony zakaz uboju rytualnego.

2) Konferencja deleguje odpowiednie delegacje fachowców do miarodajnych czynników i instytucyj, dla wyjaśnienia faktycznego stanu w sprawie uboju rytualnego i interwencyj o niedopuszczenie do zakazu uboju rytualnego.

REZOLUCJA KONFERENCJI PRZEDSTAWICIELI ŻYDOSTWA POLSKIEGO, ODBYTEJ W DNIU 16-TYM B. M. W WARSZAWIE

Konferencja przedstawicieli całego żydostwa polskiego, wszystkich kierunków i przekonań, która odbyła się w dniu 16 lutego w sali Rady Gminy Żydowskiej w Warszawie, daje wyraz wielkiemu bólowi całego żydostwa polskiego, spowodu niesłychanego zamachu na szechitę. Zamach ten wymierzony jest przeciwko fundamentalnym zasadom wiary żydowskiej i zmierza do pozbawienia ludności żydowskiej zagwarantowanego równouprawnienia.

1) Konferencja stwierdza, że ewentualne ograniczenie lub zakaz uboju rytualnego, który jest jednym z żydowskich zasad wiary, oznacza pogwałcenie sumienia religijnego zwyż 3 miljonowego ośrodka żydowskiego w Polsce, i poważne złamanie praw, gwarantowanych przez Konstytucję Polską.

2) Ewentualny zakaz uboju rytualnego jest niesłychanem pogwałceniem swobody sumienia 3 miljonów obywateli polskich, pogwałceniem które nie ma sobie równego w historji a specjal nie w historji tolerancyjnego Narodu Polskiego.

2) Nieuzasadniona kampanja przeciwko żydowskiemu ubojowi rytualnemu, jako rzekomo niehumanitarnemu jest profanacją religii żydowskiej i ciężką obelgą dla Narodu Żydowskiego.

4) Zamach na szechitę napotka na kategoryczny opór całego narodu żydowskiego, bez różnicy przekonań i kierunków, zjednoczonego w obronie swoich praw i czci.

5) Ewentualny zakaz „szechity" pociągnie za sobą utratę miljonów konsumentów branży mięsnej, co odbije się ujemnie na konsumpcji mięsa i doprowadzi do niepożądanego wstrząsu całej gospodarki w kraju.

6) Konferencja apeluje do Rządu Polskiego, instytucyj prawodawczych, do całego społeczeństwa polskiego i opinji publicznej, by nie dopuścić do zamachu na żydowski ubój rytualny.

Pod ostrym kątem

Luka w statystyce

„Warszawski Dziennik Narodowy" zaatakował dyrekcję Radja Polskiego za to, że kierownictwo muzyczne oddała w ręce Żydów. W prawdzie tymi „Żydami" są od niepamiętnych czasów wychrzczeni pp. Grzegorz Fitelberg, Zdzisław Górzyński i Adam Szpak, — wiadomo jednak, że dla endeków metryka chrztu nie jest miarodajna.

Ale nie to ostatecznie jest ciekawe. Ciekawa natomiast jest, jak dyrekcja Radja Polskiego broni się przed „straszliwym" zarzutem urzędowego organu endeckiego, iż zatrudnia „Żydów". Oto autentyczny tekst wyjaśnienia dyrekcji R. P., nadesłanego „Warsz. Dziennikowi Narodowemu" przez biuro prasy i propagandy Radja:

„P. p. Grzegorz Fitelberg, Zdzisław Górzyński i Adam Szpak są wyznania rzymskokatolickiego".

„Zaznaczyć należy, iż na ogólną liczbę 696 stałych pracowników Polskiego Radja wszyscy są narodowości polskiej, a pod względem wyznaniowym 647 osób jest wyznania rzymsko - katolickiego, 25 osób — wyznania ewangelickiego, 12 osób wyznania mojżeszowego i 12 osób wyznania prawosławnego i grekokatolickiego. Spośród 12-tu osób wyznania mojżeszowego, 10 zatrudnionych jest w dużej i małej orkiestrze Polskiego Radja".

„Równocześnie w związku z artykułem zamieszczonym w tym samym n-rze „Warszawskiego Dziennika Narodowego" p. t. „Pomorze w walce z Żydami" — Polskie Radjo stwierdza, iż we władzach kierowniczych „Polskiego Radja" w Warszawie, Wilnie i Lwowie niema wogóle osób wyznania mojżeszowego".

Tyle dyrekcja R. P. Uważamy ze swej strony, że statystyka wyznaniowa, mozolnie zestawiona przez kierownictwo Radja jest stanowczo niewystarczająca. Należałoby koniecznie uzupełnić ją czemprędzej statystyką wyznaniową, czy narodowościową ogółu a b o n e n t ó w Polskiego Radja. Wtedy dopiero obraz byłby zupełny. Jak statystyka, to statystyka!

Echa ze świata

Rekordy sprawności reporterskiej bije Japonja

Tym razem nie Ameryka, lecz Japonja pretendować może słusznie do zajęcia pierwszego miejsca w dziedzinie reportażu dziennikarskiego.

Jak podaje opublikowana niedawno praca o rozwoju prasy japońskiej pióra Nomakichi Nohara, spółka wydawnicza „Asahi" posiada 20 samolotów, przeznaczonych wyłącznie dla służby dziennikarskiej. Pokrewna spółka „Mainitji" posiada 10 samolotów. Reporterzy udający się po specjalnie ważne wywiady, zabierają ze sobą gołębie pocztowe, które bezpośrednio po skreśleniu wywiadu czy reportażu przynoszą gotową wiadomość do redakcji, podczas gdy reporter udaje się w inne miejsce. Każdy z takich reporterów ma przewieszony przez ramię specjalny koszyk z jednym lub kilkoma gołębiami pocztowemi.

Redakcje dzienników połączone są pocztą pneumatyczną z urzędami pocztowemi, dworcami i tp. posiadają teleskryptory i stacje krótkofalowe, łączące je z ekspozyturami na prowincji. Główne dzienniki w Tokio i Osaka zainstalowały specjalną aparaturę dla nadawania zdjęć i ilustracyj drogą iskrową. Aparaty japońskie, skonstruowane w tym celu, pozwalają na niezwykle szybką transmisję obrazu, która na przestrzeni 450 km. dzielących Tokio od Osaka nie trwa dłużej jak 10 do 12 minut.

Rekordy amerykańskie w dziedzinie dziennikarstwa nie mogą się mierzyć z rekordami, osiąganemi przez synów „Krainy Słońca", dla których czas — to także pieniądz.

—oOo—

Wojenny alarm w miasteczku słowackiem

Straszliwy popłoch wybuchł przed kilku dniami w miasteczku słowackiem Vulkovec, gdy na rynku miasteczka stanął woźny magistracki i wielkim głosem wezwał w imieniu burmistrza mieszkańców do przygotowania się do wojny, która ma wybuchnąć dnia 12 bm.

Wszyscy mieszkańcy rzucili się, lamentując, do pakowania najcenniejszych swych ruchomości, do budowy okopów i schronisk przeciwgazowych w piwnicach.

Znalazło się jednak kilka młodzieńców, podlegających służbie wojskowej, którzy nie dowierzając jakoś nawoływaniom woźnego magistrackiego, udali się do pobliskiego miasta, mającego większą styczność ze światem, po bliższe informacje.

I oto okazało się, że mało inteligentny burmistrz Vulkoveca źle zrozumiał rozesłane przez władze po całym kraju instrukcje, jak się zachować w razie wybuchu wojny i ataków gazowych, co jest przecież na porządku dziennym w całej Europie i niepotrzebnie wywołał straszliwy popłoch wśród swych współobywateli

Okręt przestępców płynie do Europy

Rząd amerykański postanowił deportować ze Stanów Zjednoczonych wszystkich cudzoziemców, skazanych przez sądy amerykańskie za różne przestępstwa na kary powyżej 10-ciu lat więzienia. Deportacji ulegną także zbrodniarze, znajdujący się w więzieniach.

W ten sposób Europa otrzyma podarek, złożony z przeszło 500 zbrodniarzy.

Podlegający deportacji przestępcy umieszczeni będą na specjalnie w tym celu przerobionym statku „Washington", który objeżdżać będzie poszczególne państwa Europy, wysadzając w każdym na ląd zbrodniarzy, będących obywatelami danego państwa. Jak słychać, wśród podlegających tej deportacji najwięcej jest Włochów i Anglików.

Więźniom towarzyszyć będzie w tej podróży przeszło 200 uzbrojonych policjantów, okręt zaś eskortowany będzie przez jeden z torpedowców amerykańskich.

Pożar, który trwa 50 lat

Pożar, który wybuchł przed pięćdziesięciu laty i dotychczas nie został ugaszony, wydarzył się w Stanach Zjednoczonych i stanowi nielatwe do rozwiązania zagadnienie dla władz administracyjnych.

W r. 1884 wybuchł w Hocking Valley, pomiędzy New Straitsville i Shawnee (Ohio) wielki strajk górników. Strajk ten trwał 6 miesięcy i miał przebieg bardzo burzliwy. Pewnej nocy górnicy owładnęli wozami naładowanemi naftą podpalili je i następnie rzucili palące się wozy

do szybu kopalni. W 24 godziny później jedna ze sztolni w kopalni znalazła się cała w ogniu i nie było mowy o ugaszeniu szalejących płomieni. Był to początek ogromnego pożaru podziemnego, który trwa do dziś dnia. Według obliczeń, w ciągu tych 50 lat spaliło się węgla na sumę 50 miljonów dolarów, a w przyszłości straty te będą coraz większe. Ogień, który rozprzestrzenia się powoli, lecz stale, nie pozostaje bez wpływu na powierzchnię ziemi. Okoliczni farmerzy zamiast wody w zbiornikach i studniach natrafiali na kłęby dymu, a gmach szkolny wiejskiej musiano opróżnić, ponieważ dzieci skarżyły się na ogromne gorąco bijące z podłogi budynku, znajdującego się w sąsiedztwie podziemnych płomieni.

Pomimo niesłychanych strat, jakie sprawia ten niezwykły pożar, ani rząd federalny, ani też administracja stanu Ohio, nie uwzględnia w programie swych robót publicznych walki z pożarem w Hocking Valley. Naszkicowano już nawet projekt ugaszenia pożaru, lecz nie został on dotychczas zrealizowany. Projekt ten, opracowany przez fachowych inżynierów, przewiduje konstrukcję specjalnej zapory wokół strefy ognia, która zajmuje obecnie powierzchnię 10 km. kw. Zaporę taką stanowiłyby specjalne tunele podziemne, zaopatrzone w głębokie studnie, przez studnie te zaś, dochodzące aż do strefy ognia, wprowadzićby można strumienie błota, które ugasiłyby płomienie.

להברתנו נגידה שנברג, אנו מביעים את השתתפותנו
בצערה למות עליה אמה ז״ל.

תלמידי המחלקה I א
של הגימנסיה העברית בקרקוב.

Co się dzieje w Hiszpanji?

Kraków, 19 lutego.

(K) Po raz trzeci od czasu obalenia monarchji odbyły się w niedzielę dnia 16 bm. wybory do parlamentu. Jak donieśliśmy już w telegramach, walne zwycięstwo odniosła lewica. Pytanie więc zachodzi, czy w kraju tym nękanym wciąż wstrząsami wewnętrznemi, nastąpi wreszcie spokój. Narazie uchwaliła rada ministrów zawieszenie stanu alarmowego w całym kraju na osiem dni. W Madrycie ogłoszony został stan oblężenia. W niektórych większych miastach hiszpańskich ogłoszono stan wojenny. By łatwiej zorjentować się w sytuacji, zrekapitulujmy sobie pokrótce dzieje młodej republiki hiszpańskiej.

Powstała ona w roku 1931. Dyktatura, do której uciekł się król Alfons XIII., załamała się. Monarchja, obarczona grzechami i zbrodniami dyktatury, upadła. Olbrzymie zwycięstwo odniosła lewica, a najsilniejszem stronnictwem w parlamencie byli socjaliści, którzy zdobyli przeszło sto mandatów. Okazało się jednak, że lewica nie dorosła do wysokości zadania i nie rozwiązała żadnego problemu. Nie przeprowadziła przedewszystkiem reformy rolnej aczkolwiek była ona palącą koniecznością. Pierwszy premjer lewicowy Azana, jeden z głównych przywódców ruchu republikańskiego, musiał podać się do dymisji. Rządy po nim objęły ugrupowania bardziej centrowe, z Aleksandrem Lerroux, sędziwym przywódcą radykałów na czele. Stronnictwo nazywało się wprawdzie radykalnem, ale coraz bardziej przechylało się w stronę prawicy, która po pierwszym ciosie zaczęła konsolidować swe siły. Przywódcą prawicy stał się młody, bardzo ambitny polityk akcji katolickiej, Gil Robles, który stworzył konfederację autonomicznych stronnictw tzw. Cedę. Trzonem Cedy była akcja katolicka, zwarta organizacja katolików hiszpańskich, której wodzem jest właśnie Gil Robles.

Doszło w roku 1933 do nowych wyborów parlamentarnych. Lewica poszła do wyborów rozproszkowana, podczas gdy prawica była skonsolidowana. Trjumfatorem był Gil Robles, którego stronnictwo weszło w sile przeszło stu posłów do parlamentu. Socjaliści zdołali uratować zaledwie połowę swego stanu posiadania, przeprowadzając około 50 posłów. Gil Robles stanął u mety. Prezydent Alcala Zamorra nie powierzył mu wprawdzie misji utworzenia gabinetu, ale Gil Robles był właściwym dyktatorem, bo bez poparcia jego stronnictwa żaden gabinet nie mógł się utrzymać. Lewica dzięki rozbiciu wyszła z wyborów wprawdzie osłabiona, ale zmiażdżona nie była. Naprożno ostrzegano prezydenta Zamorrę przed koncesjami na rzecz Gil Roblesa, naprożno przedstawiano mu, że powołanie do gabinetu, jeśli nawet nie samego Gil Roblesa, to desygnowanych przez niego członków partji, stać się może hasłem rewolucji.

Gil Robles czuł się natyle już na siłach, że chciał poprostu sprowokować rewolucję, by ją potem doszczętnie zniszczyć. Do nowego gabinetu Lerroux'a weszło czterech posłów akcji katolickiej. Rewolucja rzeczywiście wybuchła i stłumiona została we krwi. Zacięte zwłaszcza walki były w Asturji, gdzie górnicy bronili się jeszcze przez dłuższy czas. — Sprowadzono wojska afrykańskie i rewoltę w Asturji też stłumiono. Do gabinetu wszedł już teraz Gil Robles, obejmując tekę ministwojny. Zaczął się okres represji w stosunku do lewicy, zwłaszcza do socjalistów.

Prezydent Zamorra zorjentował się, że bezwzględny kurs prawicowy zachwiać może podwalinami republiki i doprowadzić musi do restauracji monarchji. Sprzeciwił się więc wyrokom śmierci na uwięzionych rewolucjonistów i żądał od gabinetu programu pacyfikacji kraju. Gdy gabinet Lerroux'a spowodu wmieszania w niebardzo miłą aferę korupcyjną kasyna gry musiał się poddać do dymisji, powołał do życia gabinet Chapaprietty, który miał jeszcze poparcie akcji katolickiej łącznie ze samym Gil Roblesem. Ale porozumienie radykalno klerykalne zaczęło się chwiać coraz gwałtowniej. Gabinet Chapapriety ustąpił. Gil Robles oświadcza publicznie że obali każdy rząd, utworzony wbrew jego stonnictwu. Mimoto prezydent Zamorra nie powierza misji gabinetu Gil Roblesowi, lecz tworzy gabinet pod kierownictwem Valladerasa — bez udziału zarówno radykałów jak i akcji katolickiej. Był to gabinet pozaparlamentarny, gabinet „prezydencjalny", który miał bezstronnie przeprowadzić nowe wybory w terminie przez prezydenta republiki oznaczonym.

Gil Robles podjął rękawicę i odpowiedział walką. Gdy Valladares odroczył parlament i przeprowadził budżet drogą dekretu, Gil Robles wystąpił z deklaracją, że czyny te są antykonstytucyjne, wobec czego zażądał natychmiastowego rozwiązania Izby. Gabinet to ultimatum Gil Roblesa odrzucił. Wówczas występuje Gil Robles z wnioskiem, by zarówno prezydenta Zamorrę jak gabinet Valladeresa postawić w stan oskarżenia za złamanie konstytucji. Konstytucja hiszpańska przewiduje, że parlament musi przystąpić do obrad nad tego rodzaju wnioskiem, o ile jest zaopatrzony conajmniej w 44 podpisy, jeśli chodzi o odpowiedzialność gabinetu, i 109 podpisów, jeśli chodzi o prezydenta. O ile złamanie konstytucji następuje podczas zawieszenia sesji Kortezów, konstytucja przewiduje, że stała komisja parlamentarna, obradująca podczas odroczenia parlamentu, ma prawo zwołania parlamentu. Gil Robles zażądał więc w pierwszym rzędzie zwołania tej komisji. Wnioskodawcy nie uzyskali wprawdzie dostatecznej ilości podpisów na wniosku, dotyczącym prezydenta republiki, bo Gil Robles w ostatnim momencie cofnął się przed podpisaniem tego wniosku, jednakże drugi wniosek, przez niego zaakceptowany, a dotyczący postawienia gabinetu w stan oskarżenia, otrzymał ilość głosów znacznie większą, niż wymagała konstytucja. Trzeba więc było zwołać komisję parlamentarną.

Rząd znalazł się w sytuacji bardzo trudnej Nie mógł dopuścić do zwołania komisji, któraby uchwaliła postawienie go w stan oskarżenia. Za zgodą więc prezydenta republiki Zamorry, Valladares zdecydował się do rozwiązania Kortezów i przeprowadzenia wyborów.

Do walki wyborczej stanęły głównie dwa bloki. Po jednej stronie front tzw. przeciwrewolucyjny, obejmujący związek autonomicznych stronnictw prawicowych (Cedę), partję agrarną, tradycjonalistów, monarchistów, radykałów, republikańską partję konserwatywną i nowo utworzoną frakcję centralistów. Po drugiej stronie walczył front ludowy — składający się ze socjalistów, komunistów, syndykalistów i lewicowych grup republikańskich, z piewszym premjerem republikańskim Azaną na czele. Anarchiści, stosunkowo dość wpływowi w Hiszpanji do koalicji stronnictw lewicowych nie przystąpili i wybory bojkotowali. Wszystko przemawiało zatem, że zwycięży Gil Robles, bo prawica miała do dyspozycji nietylko ludzi bardzo zręcznych i wytrawnych agitatorów, ale też i potężne kapitały. Najbogatszy człowiek Hiszpanji miljoner March, którego rząd Azany swego czasu wpakował do więzienia za rozmaite nadużycia na rzecz skarbu państwa, przekazał kasie wyborczej prawicy 8 miljonów pesetów. Po stronie prawicy wypowiedział się też kościół katolicki, cieszący się olbrzymiemi wpływami w Hiszpanji. Doszło więc do rozgrywki która zadecydować miała o losach republiki. Lewica odniosła olbrzymi trjumf, zdobywając absolutną większość mandatów. Niebezpieczeństwo restauracji monarchji zostało za żegnane, republika uratowała swoją egzystencję. Teraz musi przystąpić do konstruktywnej pracy, by kraj wyprowadzić wreszcie z chaosu.

---

22) ADRIENNE THOMAS — Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Ryszard pierwszy ucałował przyjaciela po alzacku w oba policzki i wpadł natychmiast w melodyjny akcent ojczystego djalektu. Mowa Mikołaja jest zadziwiająco kosmopolityczna; tylko sposób wymawiania spółgłoski „ch" zdradza Francuza.

„Czy w Strassburgu nie jest ci za ciasno?" — rzuca pytanie Ryszard, czy już całkiem podałeś się do dymisji? Bez arszeniku? Bez alkoholu metylowego?"

„Dziś jeszcze na to nie mogę odpowiedzieć. Może nadejdzie znów godzina, w której to wszystko stanie się dla mnie znowu aktualne", odpowiada Mikołaj. Przykro mu jest mówić o rzeczach, które się w nim jeszcze nie skrystalizowały i dlatego przechodzi na inny temat, pytając o Joannę.

„Jestem ciekaw co o niej powiesz" mówi Ryszard. „Dla mnie jest jeszcze piękniejsza. Dojrzalsza. Często teraz muszę o tem myśleć, jak w okresie zaręczynowym wydawała mi się niesłychanie powierzchowną, jak z tego powodu odraczałem wciąż termin ślubu. Ale już wtenczas przyciągało mnie ku niej bardzo mocno i związało z nią to jedno: ta bezwarunkowa przynależność do mnie, to bez reszty zlanie się ze mną.

A wszystko to w ciągu lat jeszcze się pogłębiło".

„Powinno się" odpowiada zadumany Mikołaj, „kierować się tylko uczuciem, a nie zwracać uwagi na rzeczy zewnętrzne".

A gdy wkrótce potem Joanna weszła do pokoju, obaj mężczyźni piorunowali na swoich nauczycieli, jakgdyby i dziś szkoła była osią ich życia.

Mikołaj witając się z Joanną, tytułuje ją „łaskawa pani" i jak gdyby kontynuował dopiero co zaczętą rozmowę wskazuje na fotografję na biurku Joanny -- jest to fotografja małej zmarłej siostry — i prosi:

„Czy mogę przypomnieć pani obietnicę — albo też lepiej powiedziawszy, odebrać swoją własność?"

Ryszard wyszedł do pokoju sąsiedniego, by przygotować wódeczkę.

„Skoro pan dochował wierności w ciągu czternastu lat małej Katarzynie, muszę panu teraz dać jej obraz. — Zresztą, my sami teraz mamy małą Katarzynę"

„A o tem Ryszard ani słówka mi nie powiedział?! Tacy to są już ojcowie! Ile lat ma?"

Pauza. Potem Joanna kłamie: „Dwanaście lat".

On niczego nie zauważył.

Przy wódeczce mówi się z Mikołajem o Katarzynie i jej wplątaniu się w proces Bartelsa - Thommena.

Mikołaj pyta się, czy nie pomyślano, by Katarzynę wysłać na pewien czas z Berlina. Doradza jakiś instytut w Szwajcarji albo w Strassburgu.

C. d. n.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Organizacja obrotu wełną krajową

W tych dniach odbyła się w Poznaniu konferencja gospodarcza przy udziale przedstawicieli hodowców oraz Państwowego Banku Rolnego. Na konferencji tej umówiony został projekt przedstawiony przez ministerstwo rolnictwa, a dotyczący organizacji obrotu wełną krajową.

Projekt przewiduje stworzenie centrali obrotu wełną krajową, zorganizowanej na zasadach spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Założycielami jej są: Państwowy Bank Rolny, bazary przemysłu ludowego i związki hodowców owiec. Kapitał obrotowy spółki składać się będzie z kapitału zakładowego w wysokości 300.000 zł., podzielonych na 600 udziałów po 500 zł. oraz z kredytu lombardowego, uzyskanego w Państwowym Banku Rolnym.

Do zadań spółki należeć będzie kupno i sprzedaż na własny rachunek i komisowy produktów owczarstwa, a w szczególności wełny i kożuchów udzielanie komitentom zaliczek na towary, oraz zaliczek dla producentów na wełnę przed strzyżą. Pozatem centrala brać będzie udział w popieraniu hodowli owiec w Polsce, subwencjonowaniu wydawnictw o tej hodowli i współdziałać z intendenturami w sprawie zapewnienia prawa do wyłącznego wystawienia faktur na wełnę pochodzenia krajowego. Intendentury zobowiązać się mają, aby w umowach, zawieranych przez nie z dostawcami wyrobów wełnianych ustanowić klauzulę iż za wełnę pochodzenia krajowego uznawany będzie surowiec nabywany w centrali. Zakup surowca odbywać się będzie bezpośrednio od producentów, a sprzedaż — tylko fabrykantom wyrobów wełnianych, z wyłączeniem pośrednictwa.

Centrala zamierza wyznaczać ceny zakupywanej wełny przez specjalne komisje cennikowe. Rachunki centrali będą jedynemi wyłącznemi dowodami zakupu wełny krajowej wobec instytucyj państwowych, wymagających domieszki tej wełny przy zakupach towarów wełnianych. W tranzakcjach zakupów wełny przewidziany jest zakup na własny rachunek oraz przyjmowanie wełny do sprzedaży komisowej, głównie od większej własności rolnej.

Jednocześnie spółka zorganizować ma aparat dla skupu wełny od drobnych producentów, przyczem przewidziany jest udział w tej akcji również i bazarów przemysłu ludowego na terenie województw północno - wschodnich. Pozatem organami skupu na terenach innych województw będą spółdzielnie rolnicze, kółka rolnicze oraz agenci spółki, którzy zakupy wełny uskuteczniać mają w poszczególnych miejscowościach według pewnego zgóry ułożonego planu. Komisje cennikowe dla określenia cen sprzedaży wełny składać się będą z przedstawicieli producentów wełny, delegatów ministerstwa rolnictwa, ministerstwa spraw wojskowych oraz centrali obrotu wełną.

Statut centrali przewiduje m. in. że fabrykanci zakupujący w centrali wełnę krajową, będą mogli korzystać z kredytu na zasadzie odpowiedniego zabezpieczenia. Podstawą działalności centrali jest zasada samowystarczalności, a wszystkie wydatki organizacyjne mają być pokrywane z różnicy cen zkupu i sprzedaży. Celem zaoszczędzenia kosztów transportu projektuje się otwieranie składów regjonalnych w Warszawie, Poznaniu, Białymstoku i t. d. w pobliżu ośrodków przerobu wełny.

Poza celami ściśle handlowemi spółka będzie miała za zadanie współpracę z organami rządowemi i innemi instytucjami w popieraniu racjonalnej hodowli, produkcji wełny przez system premij za jakość gatunków surowca i td. Centrala zamierza również wpływać na politykę celną państwa w dziedzinie surowców włókienniczych oraz w kierunku stosowania coraz wyższego procentu domieszki wełny krajowej przy dostawach do instytucyj państwowych i komunalnych. Głównem zadaniem centrali będzie dążenie do kształtowania cen wełny krajowej w oderwaniu od cen światowych na poziomie korzystnym dla rolnika.

Projekt ten, dyskutowany bez udziału zainteresowanego bezpośrednio przetwórczego przemysłu wełnianego, który jest głównym odbiorcą surowej wełny, wywołał w kołach włókienniczych poważne zastrzeżenia. Przemysł wełniany, współpracujący od dłuższego czasu ze sferami rolniczemi w dziedzinie surowcowej, uważa nowy projekt za sprzeczny nietylko z żywotnemi interesami włókiennictwa, ale i za niewskazany dla samych rolników. Pozatem projekt ten stanowi w wielu punktach sprzeczność z doychczasowemi pracami prowadzonemi w tej mierze przez przemysł i rolnictwo. Nadmiernie rozbudowany aparat organizacyjny nowej instytucji pochłonąć może, zdaniem przemysłu, poważne kwoty, co w ostatecznym rezultacie mogłoby raczej zaszkodzić stopniowemu realizowaniu programu popierania hodowli owiec w Polsce.

Wymiana znaczków stemplowych na inne znaczki lub blankiety wekslowe

Ministerstwo Skarbu rozesłało okólnik z dn. 13 lutego br. w sprawie wymiany znaczków stemplowych.

Jak wiadomo, naskutek dekretu z dnia 13 stycznia br. w sprawie zmiany niektórych przepisów dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych, stały się zbędne znaczki stemplowe wartości 25 gr. oraz znacznie zmniejszyło się zapotrzebowanie znaczków wartości 10 gr., 20 gr., 30 gr. i 40 gr. W związku z tem Ministerstwo Skarbu w omawianym okólniku poleciło urzędom opłat stemplowych oraz urzędom skarbowym, aby przychylnie załatwiały wnioski bądź dystrybutorów znaczków stemplowych, bądź innych osób o wymianę znaczków stemplowych wartości 10, 20, 30 oraz 40 gr. na inne rodzaje znaczków, wskazane przez stronę, lub na blankiety wekslowe — jeśli wniosek zostanie przedstawiony najpóźniej do dnia 10 marca br. Polecono ponadto przychylnie załatwianie wniosków o wymianę znaczków 25-groszowych, jeśli wniosek pochodzi nie dystrybutora, ale od innej osoby. Wymiana będzie dokonywana nietylko na wniosek pisemny, ale i na ustny. Wniosek pisemny wolny jest od opłaty stemplowej. Wymiana będzie dokonana bez pobrania żadnej należności.

O uchylenie obowiązku ogłoszeń spółek akcyjnych w „Polsce Gospodarczej"

Na mocy przepisów Kodeksu Handlowego ogłoszenia spółek akcyjnych muszą być umieszczone w „Monitorze Polskim". Niezależnie od tego jednak przedsiębiorstwa te obowiązane są umieszczać te same ogłoszenia w „Polsce Gospodarczej". Koszty większych ogłoszeń umieszczanych w dwóch pismach dochodzą więc do poważnych kwot. Jeżeli chodzi o „Polskę Gospodarczą", to zdarza się często, że ogłoszenia spółek akcyjnych drukowane są w tem piśmie z poważnem opóźnieniem, a tem samem oczywiście mijają się z celem.

Wedle zebranych przez Związek Izb Przemysłowo - Handlowych i stwierdzonych informacyj opóźnienia w zamieszczaniu ogłoszeń w „Polsce Gospodarczej" pochodzą przedewszystkiem stąd, że od firm zobowiązanych do zamieszczenia takich ogłoszeń sądy rejestrowe nie mogą w porę ściągnąć kosztów ogłoszeniowych, z reguły bardzo wysokich. Dopiero po licznych urgensach i sankcjach, ściągnięte koszta umożliwiają zamieszczenie ogłoszenia, nieaktualnego już jednak i dlatego bezwartościowego.

Nie ulega wątpliwości, że przymus zamieszczania w „Polsce Gospodarczej" ogłoszeń pochodzących od spółek akcyjnych i związane z tem koszty, stanowią znaczne obciążenie życia gospodarczego, które w dzisiejszym stanie rzeczy nie znajdują żadnego uzasadnienia, ani usprawiedliwienia.

Zdaniem Związku Izb, winien najzupełniej wystarczyć obowiązek zamieszczania tych ogłoszeń w „Monitorze Polskim" oraz w dzienniku wymienionym dla tych celów w statucie każdej spółki akcyjnej.

Dlatego Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem o uchylenie ciążącego na spółkach akcyjnych obowiązku zamieszczania wszelkich od nich pochodzących ogłoszeń w „Polsce Gospodarczej".

1 zł. ma kosztować stempel na zapalniczce

Jak się dowiadujemy, władze skarbowe projektują obniżenie opłaty za stempel na zapalniczkę do 1 zł.

Jak obliczono, w tej chwili w Polsce jest w użyciu conajmniej 1 miljon nieostemplowanych zapalniczek. Przy dotychczasowych wysokich opłatach za stempel, handel zapalniczkami, uprawiany na szeroką skalę, odbywał się niemal wyłącznie nielegalnie. Jak wiadomo ostemplowanie zapalniczki było taką rzadkością, iż nawet ci, którzy chcieli zdobyć stempel na swej zapalniczce, natrafili na trudności, co znalazło nawet wyraz w przemówieniach na terenie parlamentarnym.

Jeśli wysokość opłat za zapalniczki zostanie uzgodniona z Monopolem zapałczanym, należy mieć nadzieję, że wreszcie Skarb Państwa zacznie mieć dochody ze stemplowania zapalniczek, a jednocześnie nielegalny handel zostanie zahamowany.

Ponieważ posiadaczom nieostemplowanych zapalniczek grożą kary, nie ulega wątpliwości, że przy opłacie 1 zł. conajmniej 300 tysięcy zapalniczek pójdzie odrazu pod stempel, a przyzwyczajenie do nielegalnej zapalniczki — minie.

Prawo i sądy

Czy władze skarbowe mogą wymierzać podatek bez podania płatnikowi podstaw, na których się oparły.

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym zapadł wyrok w sprawie Wincentego R. przeciwko komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej we Lwowie w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego oraz grzywien za niewykupienie świadectw przemysłowych za kilka lat. Skarżący Wincenty R. zarzuca władzom skarbowym, że nie prowadził przedsiębiorstwa sprzedaży ryb i nie rozumie, na czem oparły się władze, nakładając na niego podatek. Jakkolwiek ustawa o podatku przemysłowym nie zawiera przepisu, nakładającego na władze wymiarowe obowiązku dopuszczania płatnika do współudziału przy ustalaniu podstaw wymiarowych, to jednak zasada prawidłowego postępowania, jak stwierdził N. T. A., wymaga, aby podatnik, który nie uznaje nałożonego nań obowiązku podatkowego, z powodu braku ustawowego stanu faktycznego, miał możność poznania tego stanu faktycznego, ustalonego przez władze jeszcze w toku postępowania administeracyjnego. N. T. A. uważa, że w przeciwnym wypadku płatnik byłby postawiony w taką sytuację, że nie wiedziałby, co zwalczyć, przeciw czemu się bronić, a to jest niedopuszczalne.

Czy kilkakrotne angażowanie urzędnika na czas określony jest równoznaczne co do skutków z umową na czas nieokreślony.

P. Jerzy K. był przez blisko 2 lata pracownikiem firmy S., przyczem firma ta nie zawarła z nim umowy o pracę na czas nieoznaczony, ale co parę miesięcy angażowała go ponownie na nowy okres. We wrześniu ub. r., gdy zakończył się okres przewidziany umową, firma S. oświadczyła urzędnikowi, że nie zaangażuje go ponownie. Sprawa znalazła się w sądzie pracy. Urzędnik powoływał się na art. 28 ustawy, kótry głosi, że „po upływie okresu wypowiedzenia umowy na czas nieokreślony, zawarcie z tymże pracownikiem trzech bezpośrednio po sobie następujących umów o pracę na czas nieokreślony, równoznaczne jest z zawarciem umowy na czas nieokreślony". Sąd tych wyjaśnień nie uwzględnił i pozew odrzucił, gdyż warunkiem koniecznym dla korzystania z powyższego artykułu jest zawarcie choćby na krótki okres czasu umowy o pracę na czas nieokreślony, co w rozpatrywaniu wypadku nie miało miejsca.

H. Ar.

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok VIII. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI Nr. 4

Saul Czernichowski

W wigilję soboty

Z oryg. hebr. przełożył Salomon Dykman.

Gdy słońce zachodzi za morzem w purpurze
W wigilję soboty —
Anioły dwa z niebios, z bram złotych, na górze
Rozwiną swe loty.
I cicho spływają na ziemię w obłoku
Do domu i chaty —
A jeśli Żyd mieszka w niej — one na boku
Przyfruną na czaty...
Gdy w domu rój świec jaśni w blasku i chwale
I radość w nim płynie
A cicho gdzieś prysły i troski i żale
O świętej godzinie.
Tu ojciec w milczeniu serdeczne śle słowa
Podzięki dla Boga,
A wokół lśni biała soboty królowa
Radosna i błoga —
Więc lica zabłysną weselem i szczęściem
Dobrego anioła,
A szatan się pieni, zaciska swe pięści
Śle iskry dokoła. —
„O, szczęsny, dni jasne, promienne w twem życiu
Pan dać tobie musi!!!
A szatan zły stoi żałosny w ukryciu
I „Amen“ wykształsi...
„Daj Boże, Niech w szczęściu upłyną ci lata
I w raju śród tęczy
Uchowa cię Bóg! Cicho stoi zły szatan
I „Amen“ wyjęczy...
Lecz jeśli za oknem wre kłótnia i spory
A matka łka w nocy,
I ojciec klnie gniewny, a dzieci, jak zmory
Biadają w niemocy...
Mrok — nieład dokoła, bez świecy i pustka
Drży chata pod strzechą,
Więc szatan z piekielnym płomieniem na ustach
Zasyczy w uśmiechu...
„Dni siedem upłynie — a zginiesz w niesławie
I śmierć cię zadusi!!!
I anioł łka biały i — łzy w sercu dławi
I „Amen“ wykrztusi...
„Nie zaznaj pokoju, przeklęty człowieku
Giń w mroku rozpaczy“
I anioł łka biały, łzy z oczu mu cieką
I „Amen“ wypłacze...

MINKA SILBERMAN

W POKOJU ZMARŁEJ POETKI

Pamięci ANDY EKER

... a pokój pełen jest słów... najciszej najciszej myślanych,
i krążą i płaczą w tą noc... i łkają i żalą się ranem...
na biurku nie przymknął się blok i białe czekają papiery...
i pióro ze śladem jej rąk... kto będzie pisał niem teraz?
w powietrzu zastygł jej śmiech... posadzka trzyma jej kroki,
a rymy i rytmy jak puch — krążą i krążą nad blokiem...
w poduszkę wsiąkły jej łzy... marzenia śnią na tapczanie...
i tafle łzawią się szyb... (ona przy oknie nie stanie)
te słowa, uśmiechy i sny, dotknięcia, łzy nieprzelane...
wirują, żalą się... cyt... i nigdy nie będą spisane...

Prace nagrodzone na konkursie „Dzienniczka“

n. t. Mój ideał nauczyciela (ki)

Takim powinien być

Między nauczycielem a uczniem wywiązuje się zazwyczaj pewien stosunek uczuciowy, który nieraz decyduje o skuteczności pobieranej nauki. Bardzo często n. p. postępy w nauce są wynikiem, nie bystrości i pilności uczącego się ale jego przywiązania do osoby wychowawcy. Miłość bowiem do profesora przeradza się u takiego chłopca podświadomie w zamiłowanie i upodobanie do przedmiotu przezeń wykładanego. Toteż nie dziwota, że uczniowie naogół z większą chęcią i zapałem odrabiają lekcje lubionych nauczycieli, aniżeli znienawidzonych „belfrów“, do których mają jakąś urazę za ich niewłaściwe postępowanie lub inne przywary. Każdy zatem pedagog, dbający o skuteczność i owocność swej pracy, musi w pierwszym rzędzie zaskarbić sobie sympatje i zaufanie wychowanków przez należyte obchodzenie się z nimi. Należycie zaś traktować uczniów, znaczy; przychylnie i serdecznie odnosić się do wszelkich ich zamierzeń i wysiłków. Od nauczyciela żądamy też, by przy każdej sposobności *sprawiedliwie* oceniał i kwalifikował postępy uczniów, nie kierując się przytem żadnemi ubocznemi względami. Nadto powinien jeszcze wzorowy nauczyciel być zawsze uprzejmy, koleżeński, otwarty, zrównoważony, łagodny, pobłażliwy, schludny, wymowny, wesoły i niezwykle cierpliwy.

Co? powiadacie, że są to raczej cechy i przymioty anioła, a nie zwykłego śmiertelnika, prozaicznego zjadacza chleba? Zgoda, ale *idealny* nauczyciel powinien właśnie być aniołem w ludzkiej postaci.

HERSZ HORN lat 13½
Przybyszówka koło Rzeszowa.

—oOo—

Bohater dnia powszedniego

Młodzież szkolna sądzi zazwyczaj, że nauczyciel to rozkazodawca, to tyran, który nie pozwala na lekcji rozmawiać, to człowiek którego nie wzruszają nasze łzy, gdy prosimy o darowanie kary. Nauczyciel jest zazwyczaj przedmiotem obmów w szatni, przed lekcją, w kącikach na podwórzu szkolnem i w grupkach na przerwie.

W pojęciu ucznia jest nauczyciel uosobieniem nieludzkości, ale i uczeń w pojęciu nauczyciela jest złem, leniwem i krnąbrnem dzieckiem.

A nie byłoby tej przepaści między uczniem a wychowawcą, gdyby wychowawca był starszym przyjacielem swych uczniów a nie tylko ich surowym władcą. Nie powinien ich traktować zgóry, ani lekceważyć sobie ich wyprac...

Z organizacji

W KIBUCU

Wieczór już dawno zapadł gdy pociąg powoli wyruszył z Krakowa i wiózł mnie do upragnionego miasta. Krople deszczu monotonnie dzwoniły o szyby wagonu... Za oknem czaiła się ciemna, ponura noc...

Jechałam sama. Myśli moje pełne gorączkowego wyczekiwania. Pragnęłam jaknajszybciej znaleźć się w kibucu Haszomer Hacair, do którego wybrałam się w kilkudniową gościnę. Owładnęło mną uczucie radości i niepokoju zarazem: — Jak mnie przyjmą?... Jak żyć będę wśród tej nieznanej mi gromady?...

— Bielsko!... — przerywa moje rozmyślania głos konduktora i oto jestem u kresu podróży. Wysiadam w pośpiechu.

• • •

W kibucu już dawno po kolacji. Chalucim siedzą na prostych ławach, dokoła długiego stołu. Jedni piszą listy, drudzy czytają gazety, inni słuchają radja...

Panuje tu miła i pogodna atmosfera. Zapoznaję się szybko z ludźmi. Oto mała Frydzia, — znakomity szewc kibucu, Saba i Basia, dwie nierozłączone przyjaciółki, czarny Karol, — niebezpieczny dentysta, Janko specjalista od słania łóżek i sprzątania sypialni. Jest i „Dolek-olbrzym“, zwany ogólnie Hitlerem, jest i „mały Dolnś“, lekarz z zamiłowania i równocześnie zapalony introligator. W porywie swego „introligatorskiego zapału“ gotów oprawić każdą, nawet i oprawioną już książkę i każdą kartkę — nawet pojedynczą, którą nieszczęsnym losem nawinie mu się przypadkiem pod rękę.

„Komuną“ zajmuje się Mala i Henek. Główną ich dewizą, to jedność i równość. W poczuciu swej wielkiej sprawiedliwości dbają nawet o to, by każdy miał tej samej wielkości... łaty na ubraniach i obuwiu. Przy radju majstruje zawsze Mundek. Urządził sobie posłanie tuż pod skrzynką z aparatem i otrzymał zaszczytny przydomek „szofer od radja“.

• • •

Jest rano, godzina 4.30. Z kuchni dochodzą mnie jakieś szmery. To dyżurna krząta się cicho. Już wstała by napalić w piecu i przygotować śniadanie. Dziś dyżur ma Ida-lekarka genjalna lekarka, znana w całym kibucu. Pacjentom swoim zapisuje na wszystkie choroby tylko... rycynę i „kogutki“. Innych lekarstw absolutnie nie poleca.

Po śniadaniu chalucim udają się do swych robót. Szybko mija dzień wypełniony pracą.

Najmilej jest przy kolacji. Wszyscy zrzucają z siebie robocze ubrania, zmywają brud, który przyległ do nich podczas dnia i wygłodzeni, ale weseli, zasiadają w humorach do kolacji. Nigdy nienasycony Henek upomina się o „repetę“ (nie powiem którą!). Cóż, kiedy żałosna prośba „głodnego“, tonie w ogólnym gwarze i śmiechu. Basia zaczyna śpiewać, reszta podchwytuje melodję i oto cały pokój jest pełen radosnych pieśni, które wybuchają z młodych i zdrowych piersi.

Jest tu dobrze, bardzo dobrze i nie może być inaczej. A wiecie dlaczego?... Bo ci młodzi związani są wspólnym węzłem braterstwa i wspólnotą celu i idei.

LOLA GRADESÓWNA.

wań, gdyż to drażni ich ambicję. Nauczyciel winien traktować wszystkich uczniów jednako, nie czyniąc żadnych różnic. Jeszcze bliższy stosunek powinien istnieć między uczniem-Żydem, a żydowskim nauczycielem. Tu łączy ich nietylko praca w szkole i tajemnice klasowe, ale także wspólna niedola ich narodu, wspólne upokorzenia doznane w golusie i wspólna nadzieja wyzwolenia.

Nietylko te cechy powinny być charakterystyczne dla mojego ideału nauczyciela. On powinien być jeszcze sumienny i punktualny. Mój nauczyciel to nie manekin trzymający się niewolniczo każdej litery prawideł i przepisów, dyktowanych zgóry, ale twór żywy. Żywy drogowskaz dla tych drobnych obecnie istot, które kiedyś, po latach, obywatelami się staną i ujmą ster rządu w swe dłonie.

Mój nauczyciel *to wielki bohater dnia powszedniego*. Codzień staje do walki i zwycięża, bo zwyciężyć musi. Nauczyciel to strażnik kultury narodowej. To strażnik, który podczas sloty jesiennej, podczas zawieji śnieżnej, w zimie, podczas epidemji zaraźliwych chorób, spieszy na swój posterunek, by spełnić obowiązek.

Mój nauczyciel to człowiek o żelaznej woli i silnym charakterze. Pomimo podeszłego wieku nie schodzi z swego posterunku, nie przestaje nauczać. A choć ciężka i żmudna jest jego praca, on wytrwać w niej musi aż do końca.

SALA WOLFÓWNA, Katowice (lat 14).

—oOo—

Rozrywki umysłowe

ŁAMIGŁÓWKA

Ul. „Perełka“ (kl. II pow.)

X					
	X				
		X			
			X		
				X	
					X

Znaczenie wyrazów:

1. Źródło światła, 2. Jarzyna, 3. Kwiaty, 4. Pora roku, 5. Sprzęt domowy, 6. Inaczej książka. Litery oznaczone krzyżykami dadzą rozwiązanie.

—oOo—

WIZYTÓWKI

Ul. Józef Gottlieb, Chorzów (kl. I gimn.)

ICEK NAHM

Odpowiedzi redakcji

JANKA ZUCKERMAN proszona jest o przybycie do redakcji w najbliższy czwartek w godzinach przyjęć.

EWA BESENÓWNA, GRYBÓW: Choroba blp. Andy Eker trwała bardzo krótko i śmierć przybyła niespodziewanie. Umarła 23 stycznia, w swem mieście rodzinnem, we Lwowie.

M. ARB... (VII GIMN.): Wiersz jest za słaby do druku.

R. R. NOWY SĄCZ (lat 12): Piszesz w swoim mądrym wierszyku:

„Szkoda, że na świecie jest tyle brutali,
Szkoda, że ludzie krew jak wodę przelali,
Szkoda, że taka ciernista jest życia droga,
Szkoda, że brat bratu w niej ręki nie poda..
Szkoda, że tyle nędzy i ciemnoty.
A tak mało do czynu ochoty.“

Wzrusza Twoja skarga, zwłaszcza, że jest wypływem rozmyślań dziecka. Tylko, że skarżyć się — to jeszcze mało, mało powiedzieć sobie: — szkoda! Wspólny wysiłek młodych niejedno zło usunąłby z życia.

KATOWICZANKA H. H.: Dość miły i naiwny jest Twój opis podróży we śnie do Erec, jednak nie dość należycie opracowany, by móc go wydrukować.

HENIO EICHENHOLZ, ROPCZYCE: Dziękujemy najserdeczniej za nadesłanie nam odnośnego numeru „Gerechtigkeit“.

ILONKA: Ładnie opisałaś początek zimy bez śniegu. — Jeśli chcesz zawrzeć znajomość z klmkolwiek z „Dzienniczka“ musisz nam podać swój adres, nazwisko, wiek i inne dane.

MARZYCIELKI: Niestety, za słabe do druku.

SALOMEA BOBERÓWNA, NOWY SĄCZ: Za wierszyki dziękujemy. Chwalebny jest Twój zapał do nauki języka hebrajskiego.

MINA Z AKIBY, KATOWICE: Dobrze i starannie wykonana zagadka, niestety już nieaktualna.

LINA GRUNSPAN, PRZEMYŚL. Uwzględniając Twój młody wiek, niezły nadesłałaś nam wierszyk.

OLGA Z.: Milutki i — slabiutki jest Twój wierszyk. Może dalsze będą lepsze.

HE - KU - LE: Z anonimami nie wdajemy się w żadne dyskusje. Prosimy o odważne podanie swych nazwisk, dla wyłącznej wiadomości redakcji. A wtedy pomówimy sobie swobodnie.

J. i L. SCHWARZ, MOSES MONDSCHEIN, JANEK NATAN, OSKAR REINER: Może zamieścimy. Mamy dużo zagadek w zapasie.

ELŻUNIA Z RYTRA: „Bajka o Słońcu i Księżycu nie wydaje nam się samodzielną pracą.

RESZTA ODPOWIEDZI w następnym numerze.

KAŹ ROMINI

Jaki zawód tych osób?

—oOo—

Zgadnij!

Nap. Artur i Izaak Neuman (Kraków).

Kto potrafi mówić wszystkiemi językami świata?

Opowieść o ławkach szkolnych

Gdy ławki szkolne dowiedziały się o tem, że bracia moi mają osobno na nich się usadowić, tak zaczęły gwarzyć między sobą:

Zaiste, dziwni i źli są ci ludzie. — Gdy my dawniej jako smukłe drzewa zdobiłyśmy lasy polskie, nie robiłyśmy żadnej różnicy między ludźmi, którzy nas odwiedzali. — Wszystkim jednakowo użyczałyśmy cienia, a ich piersi jednakiem karmiłyśmy powietrzem. — Tasama bowiem ziemia i nas jednakowo żywiła a życiodajne słońce ogrzewało promieniami swojemi równo nas drzewa jak i tę brać ludzką, nie czyniąc żadnych różnic. — Gdy później nas wykarczowano i przerobiono na ławki szkolne, — poczęłyśmy wiernie służyć ukochanej przez nas młodzieży, nie robiąc tu żadnych różnic. — Przytulili się do nas synowie starszego i młodszego narodu i z oparciem o nas chętnie szukali wiedzy. — Aż tu nagle między nimi zakotłowało. Rozpoczęto jakieś waśnie, których naprawdę pojąć nie możemy. — Najciekawsze i najsmutniejsze, że wojnę zaczęto o nas, o niewinne ławki szkolne. Synom prastarego narodu wyznacza się miejsca na tych z pośród nas, które stoją najdalej w tyle. — Gdyby ktoś nas zapytał o zdanie, to odpowiedziałybyśmy, że prawdziwa nauka sięga wszędzie, a zatem i do najdalszych ławek. — A zresztą kochamy tę poniewieraną teraz młodzież za jej przywiązanie do ławki szkolnej. Na jej chwałę podnieść musimy, że wydała tylu mędrców i uczonych.

Tak brzmi ta opowieść. — A wiecie, dlaczego ona taka smutna? Bo bije z niej żal, że ławki szkolne naprawdę nie mogą przemówić gwarą ludzką. — Opowiedziałyby one bowiem dużo a dużo ciekawych rzeczy a naówczas rumieniec wstydu ukazałby się na twarzach tych, co moich braci teraz gnębią.

HENIO EICHENHOLZ Ropczyce (lat 11).



ŚRODA, 19. LUTEGO

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka poranna z płyt, o 7.20 dzien. poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Dzien. południowy oraz „Dom nad jeziorem“ pogadanka, w gł. Barbara Gedycpa - Cwirkowa; 12.30 Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 — 14.30 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Wiadom o eksp. polskim i przegl. giełdowy; 15.30 Popisowe utwory fortepianowe z płyt; 16.00 „Opowieści Rudyarda Kiplinga“ audycja dla dzieci starszych; 16.20 Koncert zespołu Andy Kitschman. W programie obce pieśni ludowe; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00 „Dyskutujmy“: „Kultura nie jest pochodną ilością złotych“ Stanisława Kuszclewska - Rayska 17.20 Muzyka salonowa w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 17.50 Pogadanka gospodarcza; 18.00 Karol Szymanowski: Sonata skrzypcowa w wyk. Stanisława Mikuszewskiego, przy fort. Zbigniew Dymek (na wszystkie stacje); 18.30 „Skrzynka ogólna“ w opr. inż. Stanisława Broniewskiego; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Piosenki w wyk. Chóru Dana (płyty); 19.00 „Poradnik turystyczny“ w opr. dr. St. Leszczyckiego; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warsz.; 19.50 Pogadanka aktualna: 20.00 Arje i pieśni w wyk. Karoliny Sarfi - Szafranówny, przy fort. Dyr. Bolesław Wallek - Walewski; 20.20 Polska muzyka skrzypcowa (płyty); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 XXV. audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“ (1810 — 1849) w opr. prof. U. J. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wykonawcy: prof. Leopold Münzer oraz Anicla Szlemińska (pokr.) akomp. prof. Ludwik Urstein; 21.35 „U laureatów literackich 1935/36 roku“ reportaż literacki wygł. Adam Galis 21.50 Pogadanka gospodarcza; 22.00 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej; 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Wiedeń (506.8) 16.50 Muzyka kameralna dawnych czasów; 18.50 „Dame im Traum“ — opera Salmhofera (z Opery Wied.); 22.10 Melodje filmowe dawne. i nowe.

Rzym (420.8) 20.30 „La Fiamma — opera Respighiego.

Budapeszt (549.5) 19.30 „Cyganerja“ — opera Puccini'ego.

Anglja Nat. (1500) 18.15 Muzyka cygańska; 21.30 Koncert symf. z udz. skrzypka Józefa Szigeti.

Brutalny maharadża wyproszony z Anglji

W pięknym pałacu londyńskim, zajmowanym od dłuższego czasu przez maharadżę Parasnatu, zjawiło się dwu urzędników ministerstwa spraw zagranicznych i w grzecznej lecz stanowczej formie poprosili go, aby w czasie możliwie najkrótszym opuścił Londyn, a o ile możności nawet Anglję. Maharadża tego samego dnia jeszcze spakował manatki i wyjechał na Riwjerę.

Nie pierwszy to raz maharadża Parasantu sprawia kłopot rządowi angielskiemu. Przed siedmiu laty zmuszono go do abdykacji w jego prowincji i polecono opuścić Indje. Poszło o to, że maharadża miał zwyczaj porywania siłą żon swoich poddanych, a zczasem zasadę tę usiłował stosować także wobec europejek.

Od tej pory maharadża Parasnatu co pewien czas dawał znać o sobie jakimś mniej lub więcej głośnym, typowo wschodnim skandalem. W Paryżu przed niespełna trzema laty dużo wrzawy narobiło porwanie przez maharadżę znanej gwiazdy kabaretowej p. Treant, którą uwięził w swem mieszkaniu.

Obecne „wygnanie“ z Londynu było następstwem skandalu wywołanego przez nieutemperowanego Hindusa w jednym z wytwornych lokali rozrywkowych. Maharadża ujrzawszy siedzącą przy stoliku w towarzystwie kilku osób młodą tancerkę rewjową, podszedł do niej bez ceremonji i poprosił do tańca, a spotkawszy się z odmową — uderzył ją dwa razy w twarz.

W sali wybuchł nieopisany skandal i brutalny królik hinduski ledwie uniknął samosądu ze strony towarzyszów spoliczkowanej tancerki. O zajściu dowiedziały się władze bezpieczeństwa i w rezultacie maharadżę delikatnie wyproszono ze stolicy Anglji.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca 6 g 30 m
19	Zachód słońca 16 g 47 m
ŚRODA	26 Szebat 5696

Znowu konfiskata „Nowego Dziennika“

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika“ uległ konfiskacie za kilka zdań w telegramie ŻAT-uej, podającym pewne głosy prasy angielskiej o mowie kanclerza Hitlera na pogrzebie Gustloffa. Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład. Zaznaczyć musimy, iż telegram ten ukazał się równocześnie *bez żadnych skreśleń* w całej bez wyjątku prasie żydowskiej i polsko - żydowskiej. Skonfiskowano go tylko w Krakowie. Zdarza się to niestety nie poraz pierwszy.

—oOo—

Nasza odpowiedź...

Akcja krakowska zbliża się do finiszu. Już obecnie można stwierdzić duży wzrost ilości opodatkowych. Wśród nich znaczny odsetek po raz pierwszy pozyskany dla idei Keren Hajesod. Poziom deklaracyj poprawił się również. Społeczeństwo żydowskie Krakowa dało godną odpowiedź na ostatnie próby ograniczeń naszych praw w Palestynie. Konkretne czyny, nowe osiedla, nowe warsztaty pracy — oto nasza odpowiedź. Za kilka dni przyjeżdża do Krakowa ponownie L. Jaffe. Będzie obecny przy ostatecznem zamknięciu wyników akcji. Wykorzystajmy dni najbliższe dla wydatnego podniesienia dotychczasowych wyników!

—oXo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE WYSTĘPY** czołowej artystki sceny żydowskiej Idy Kamińskiej z jej świetnym zespołem jeszcze na 3 dni. W sobotę 2 przedstawienia, pop. o godz. 5-tej głośna sztuka Jakóba Gordina „Szchite“, o godz. 9-tej wiecz. świetna komedja „Kiedy szatan się śmieje“. Bilety w firmie A. Fischbab, Grodzka 46.

— **DZIŚ PO RAZ 15-TY „CHIMERY“.** Wyjątkowy sukces „Chimer“ wyraża się w imponującej cyfrze 14-tu przedstawień przy wysprzedanej sali. Niezmiernie interesująca, zaprawna jadem szyderstwa komedja Chiarelli'ego nie przestaje być tematem ożywionych rozmów i komentarzy. Następne przedstawienie „Chimer“ odbędzie się w sobotę, dnia 22. bm.

— **„NIEBIESKI PTAK“ PO CENACH NAJNIŻSZYCH** dany będzie dla młodzieży i dzieci jutro godz. 6-ta wiecz. W próbach komedja muzyczna Benatzkyego p. t. „Rozkoszna dziewczyna“, której premjera odbędzie się w najbliższy piątek.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Wystawiona onegdaj w „Bagateli“ rewja filmowa „Kraków — Hollywood“ trafiła do przekonania publiczności. Toteż nic dziwnego, że wypełniająca szczelnie widownię publiczność, oklaskiwała zarówno dowcipne teksty rewji i grę artystów.

— **HANKA ORDONÓWNA i IGO SYM W STARYM TEATRZE.** Niezrównana pieśniarka Hanka Ordonówna, posiadająca wrodzony czar i nieprzepartą siłę wyrazu interpretacji, wystąpi wraz z popularnym piosenkarzem Igo Symem w czwartek 20. bm. w Starym Teatrze. Znakomici artyści zaprezentują szereg najpiękniejszych przebojów m. in. „Piosenka o zgubionem sercu“, „Anita“, „Karnawał w Argentynie“, „Książę Walc“, „Nasza miłość“, „Eviva“ oraz wiele innych najnowszych piosenek swego bogatego repertuaru.

— **APRIKOZENKRANZ — UNTENBAUM — MAJEWSKA — BUDZYŃSKI — PAN STROŃC I WIESZCZEK** dadzą się słyszeć na dwóch wieczorach w sobotę 22. bm. o godz. 7-mej i 9.15 wieczór w Starym Teatrze. Świetni artyści, niezrównani przedstawiciele humoru i satyry, których produkcje w rozgłośni lwowskiej są zawsze mile przez całą Polskę słuchane, wystąpią z bogatym programem, pełnym szczerego humoru, piosenki, groteski i dowcipu.

— **POSZŁA JADWIGA NA RYDZE.** Ostatnie trzy dni przed wyjazdem szopki na tournee po większych miastach Polski. Codziennie w Sali Saskiej o godz. 8.30 wiecz. przedstawienie doskonałej szopki Alwina, Grotowskiego i Dziuby. Doskonałe figurki Slędzińskiej i Walewskiej zbierają rzęsiste oklaski.

— **III. WIECZÓR MUZYCZNY** Szkoły Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. odbędzie się jutro w czwartek w sali „Solidarności“ Gertrudy 7. I. p. W programie utwory Schuberta (trio, pieśni i utwory fortepianowe). Udział biorą: pp. Dr. Helena Landauówna, Iza Wexnerowa, Rafał Mamec i Karol Gutmann. Początek o godz. 20-tej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dom Nr. 56“ i „Brygada śmiałych“.
APOLLO: Becky Sharp (Miriam Hopkins).
ATLANTIC: „Dodek na froncie“ (A. Dymsza).
BAGATELA: „Seqoia“ oraz rewja p. t. „Kraków — Hollywood“.
CAPITOL: „Sabra“ i „10% dla mnie“.
SŁONKO: »Nocny ekspress«.
— **SWIT:** „Czu - Czin - Czau, Władca niewolników“
SZTUKA: „Tajemnica czarnego pokoju“ (Borys Karloff, Katherine de Hilles).
UCIECHA: „Czarownica“ (Władczyni życia)
WANDA: „Dawid Coopperfield“.

Odwrotna strona medalu

Wizyta przed lokalem Żydowskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy bezrobotnym i najuboższej ludności żydowskiej w Krakowie przekonałaby każdego o dwóch rzeczach: Po pierwsze, że twierdzenia o „bogactwie“ Żydów są grubem nieporozumieniem, a powtóre, że zdanie, jakoby społeczeństwo żydowskie w Krakowie spieszyło z wydatną pomocą swym głodującym braciom — jest conajmniej — przesadą. Nędzaże żydowscy wyczekują przed lokalem Żydowskiego Komitetu Pomocy w długich ogonkach nieraz pół dnia, zanim otrzymają porcję żywności, która na długo wystarczyć nie może. Trudno się oprzeć wstrząsającemu wrażeniu na widok tych wynędzniałych postaci, trzęsących się z głodu i zimna i niejednokrotnie pożeranych przez gruźlicę, gdy zapewniają, że od wczoraj nie mieli jeszcze niczego w ustach. Trzeba wiedzieć, że ludzie ci, to nie są zawodowi żebracy, (żebraków Komitet nie wspiera) lecz jednostki, wytrącone dopiero niedawno kryzysem lub polityką z aktywnego procesu gospodarczego i skazane na dobroczynność ogółu żydowskiego. Dużo wśród nich jest rzemieślników, niemniej kupców, tu i ówdzie można znaleźć i zawodowego inteligenta z ukończonym fakultetem uniwersyteckim, a nie rzadko spotkać można ludzi, którzy jeszcze przed kilku laty byli ofiarodawcami, jako osoby zamożne. W oczach wszystkich ludzi widać jakąś tępą rezygnację z możliwości lepszego jutra, jakąś beznadziejność i niewiarę w najbliższą godzinę. To są ludzie, których całem nieszczęściem jest chyba to, że się wogóle urodzili.

Tak wygląda odwrotna strona medalu „bogactwa żydowskiego“.

„Solidarność żydowska“ ma też swą odwrotną stronę medalu. Oto Komitet w ciągu kilku miesięcy swego istnienia zdołał zebrać zaledwie 6560 zł. 69 gr., wliczając w tę kwotę już subwencję miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej i Gminy Żydowskiej w Krakowie. Spośród 50 tysięcy dusz żydowskich w Krakowie znalazły się tylko 332 szlachetne jednostki, które zrozumiały, że dłużej nie można się bezczynnie przypatrywać walce biednych Żydów z prześladującym ich głodem i zimnem. Na tych stosunkowo nielicznych jednostkach ciąży cała akcja żywienia i wspierania głodujących Żydów. Reszta zachowuje się całkowicie obojętnie. Wśród tej „reszty“ znajdują się jednostki nieraz ogromnie zamożne, które chętnie podkreślają swą religijność, które piastowały kiedyś i chętnie piastowałyby nadal najwyższe godności reprezentacyjne żydostwa, a które wykręcają się jak mogą od spełnienia obowiązku społecznego, jaki na nich ciąży. Poprostu nie dają nic — nawet symbolicznego grosza.

W okresie do 14 lutego br. korzystało ze wsparć Komitetu 1018 rodzin żydowskich. Komitet wydał 1291 deputatów żywnościowych łącznej wartości zł. 5164. Wsparć pieniężnych udzielono na łączną kwotę 175 zł. Węgla wydano łącznej wartości zł. 1032.50. Ogólna suma dotychczasowych wydatków Komitetu wynosi 6.371.50 zł.

W kasie Komitetu pozostaje obecnie jeszcze raptem kilkanaście złotych. A tymczasem codziennie zgłaszają się nowe rodziny, codziennie narastają nowe potrzeby. Wyczerpały się zapasy węgla, a do końca zimy jest jeszcze daleko. Zbliża się okres świąt, a z nimi i nowe potrzeby i nowe wydatki.

A tu tylko 332 ofiarodawców.

Gdzie reszta?

Gdzie przysłowiowa solidarność żydowska, gdzie tylokrotnie opiewana tkliwość serca żydowskiego?

Nagły zgon oskarżonego przed udaniem się na salę rozpraw

(or) Donosiliśmy swego czasu o ujawnieniu nadużyć w 5-tym baonie telegraficznym w Krakowie. Było to w październiku 1934, kiedy władze wojskowe wpadły na trop tych nadużyć, a w toku dochodzeń okazało się, że działy się one również w 5-tym baonie saperów i 20 pp.

Nastąpiły aresztowania osób, zamieszanych w tę aferę, która naraziła władze wojskowe na stratę 397.000 zł. Wojskowi odpowiadali przed Sądem Wojskowym, niezależnie zaś od tego miał się wczoraj rozpocząć w Sądzie Okręgowym proces przeciw trzem urzędnikom cywilnym, którzy współdziałali w tych nadużyciach. Byli to Michał Ritter, urzędnik szefostwa intendantury, Franciszek Szewczyk, urzędnik intendantury i Józef Koniar, emerytowany starszy sierżant.

Tymczasem przed wczorajszą rozprawą zdarzył się nieoczekiwany wypadek. Oto przed rozpoczęciem rozprawy zawiadomiono przewodniczącego trybunału, że Franciszek Szewczyk zmarł w celi więziennej, przed udaniem się na salę rozpraw. Jak stwierdzono, Szewczyk uległ atakowi serca. Wobec takiego stanu rzeczy sprawę przeciw niemu umorzono.

Na rozprawie przeciw Ritterowi i Koniarowi przesłuchano osk. Rittera, który przyznaje się do winy, twierdząc jednak, że działalność jego mogła narazić na stratę najwyżej 12—14.000 zł. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 18. 2. Przebieg zebrania giełdowego był mało ożywiony, kursy kształtowały się nagół na poziomie niezmienionym. Zainteresowanie nadal minimalne, zastój w obrotach.

Na pogiełdziu również zupełny zastój.

Na rynku walutowym i dewizowym tendencja słabsza dla funta ang., dla reszty walut i dewiz utrzymana. Płacono za dolara 5.21—5..24 dolar złoty 9.01—9.04 Bank Polski płacił za dolary 5.21, funt ang. 26.05—26.20 marka niem. 147—152 korona czeska 18.75—19.50

Dewizy: Nowy Jork 5.22—5.25 Londyn 26.08—26.20 Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.50—173.50 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 18. 2. Pszenica dwor. czerw. stand. 19.25—19.50 biała stand. 19—19.25 targowa stand. 18.25—18.50. Żyto dworskie stand. 13.25—13.75 targowe stand. 12.75—13.25 Owies dworski stand. 14.50—15 targowy stand. 14—14.25 Jęczmień dworski 14—15 targowy 13.25—13.50. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 34.50—36.50 IB 0-45 proc. 32—33 IC. 0.55 proc. 31—31.50 I razowa 0-90 proc. 23—24. Mąka żytnia okr. krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 21—21.50 I gat. 0-65 proc. 20.25—20.75. razowa 0.90 proc. 17—17.50 Mąka żytnia okr. poznańskiego I gat. st. wym. 0.45 proc. 21.25—21.75 loco piekarnia. Otręby żytnie stand. 9—10 pszenne stand. średnie 9—10. Tendencja spokojna podaż i dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 2. Akcje: Bank Polski 97.50 97. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: konwersyjna 59.50 konwers. kolejowa 55.50 dolarowa 77.50 dolarówka 53.40—53.50 stabilizacyjna 62.75—62.50 pięciosetki 63.25—63.13. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.30 Holandja 360.10 Kopenhaga 116.85 Londyn 26.17 N. Jork czek 5.24 5/8 N. Jork tel. 5.24 7/8 Paryż 35.01 Praga 21.97 Sztokholm 135.— Szwajcarja 173.20 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 18. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.23 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.22 oraz 5.24 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 18. 2. Wszystko bez zmiany. Ogólny obrót w tonnach: żyta 2048 pszenicy 323 jęczmienia 386 owsa 90. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 2. Dewizy: Paryż 20.21 Londyn 15.08½ Nowy Jork 3.02 5/8 Bruksela 51.55 Medjolan 24.30 Amsterdam 207.75 Berlin 122.85 Wiedeń oficjalny 7 Sztokholm 77.75 Oslo 75.75 Kopenhaga 67.30 Praga 12.69 Warszawa 57.77½ Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.64¾ Japonja 88.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

Londyn Ł. 91 Paryż Fr. fr. 1710 Zurych Dol. 62.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 2. Kursy otwarcia Dillonowska 90.50 Stabilizacyjna 106.— Dolarowa 79 Warszawska 68.50 Śląska 71.125. Kursy zamknięcia: Dillonowska 91 Stabilizacyjna 106.50 Dolarowa 80.— Warszawska nienotowana Śląska nienotowana. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 18. 2. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk natychm. 15¼ termin. 15½ Cyna natych miast 208¼ termin 20… Banka 203½ Straits 211. Ołów natychm. 16 3/8 termin. 16½ Miedź natychm. 35 13/16—7/8 termin 36 3/16—¼ Elektrolit 40—¼.

Paragwaj w ogniu rewolucji

Prezydent Paragwaju zbiegł ze stolicy

Buenos Aires. 18. 2. PAT. W dniu wczorajszym w Paragwaju wybuchła rewolucja. Prezydent Paragwaju Ayala uciekł ze stolicy. Minister spraw zagranicznych Luisariart został aresztowany prze rewolucjonistów, którzy jakoby są obecnie panami sytuacji.

Komunikacja z Assuncion była przerwana w ciągu kilku godzin. Rewolta skierowana jest przeciwko regimowi przez Ayala. Powstanie rozpoczęło się w armji. Do zbuntowanego pułku pod wodzą płk. Smitha, przyłączyły się trzy inne pułki, przeciwko którym wystąpiły pułki wierne rządowi, pod dowództwem gen. Estigaribia, zwycięskiego wodza w wojnie o Chaco. Wkrótce jednak wojska wierne rządowi poddały się powstańcom.

Walki uliczne w Assuncion toczyły się w ciągu dnia wczorajszego. Obecnie w stolicy Paragwaju panuje spokój. Płk. Smith oczekuje rozkazów od płk. France, przywódcy powstania.

Rząd argentyński wysłał kanonierki po rzece Panama z Parany do Posados na granicę paragwajską.

Powstańcy panami sytuacji

Assuncion, 18. 2. PAT. *Powstańcy są zupełnymi panami sytuacji. Oczekują komunikatu oficjalnego o utworzeniu nowego rządu. W kraju panuje zupełny spokój.*

Zdemobilizowani żołnierze chcą obalić rząd polityków

Buenos Aires, 18. 2. PAT. Prezydent Paragwaju Ayala miał nodobno schronić się do arsenału morskiego, gdzie wraz z kilkoma marynarzami i policjantami stawił opór powstańcom. Powstanie — jak twierdzą — wywołali b. kombatanci, którzy byli niezadowoleni z istniejącego reżimu. Około 4 tys. żołnierzy zdemobilizowanych po wojnie z Boliwją postanowiło obalić rząd polityków i utworzyć rząd, składający się z wojskowych. Płk. Franco, który przebywał od niedawna w Buenos Aires. został wybrany na przywódcę powstania. Walki w Assuncion rozpoczęły się wczoraj o godz. 7-ej rano. Powstańcy opanowali bardzo szybko gmachy rządowe, jako punkty strategiczne, poczem na ich stronę przeszło lotnictwo. Jedynie policja pozostała wierna rządowi.

Prezydent uciekł na kanonierce

Asuncion, 18. 2. PAT. Powstańcy całkowicie opanowali położenie w stolicy. Prezydent Ayala i wódz naczelny Est Garribia ukryli się na wiernej rządowi kanonierce. Minister spraw zagranicznych Riart jest uwięziony przez powstańców w gmachu szkoły lotniczej. Po wczorajszych zaciętych walkach ulicznych z udziałem artylerji i kanonierek rzecznych, dziś panuje w stolicy spokój.

Krzyk rozpaczy Żydów w Krzepicach

Od zarządu gminy żydowskiej w Krzepicach, powiatu częstochowskiego, otrzymała ŻAT-na list z apelem o pomoc dla tamtejszej ludności żydowskiej. Zarząd gminy pisze m. inn.: „Od dwóch lat uprawiana jest na terenie naszego miasta gwałtowna agitacja endecka, która ostatnio szczególnie się zaostrzyła. zagrażając poważnie tutejszym mieszkańcom żydowskim. Większość ludności żydowskiej składa się z drobnych kupców, handlarzy targowych i wędrownych handlarzy wiejskich. Sklepy żydowskie są obstawione „pikietami“ teroryzującemi klijentów chrześcijańskich i niewpuszczającemi ich do sklepów. Towary handlarzy targowych są niszczone przez specjalnie zorganizowane bandy bojówkarzy. W ostatnich dniach liczni handlarze wstrzymują się od wyjazdu na targi, pozostając bez środków do życia. Handlarze okrężni spotykają się często na wsi z takiemiż bojówkami. Sytuacja tych ludzi jest rozpaczliwa. Gmina żydowska nie dysponuje żadnemi środkami pomocy. Ze względu na zubożenie ludności żydowskiej funkcjonarjuszom gminy, rabinowi i inn., wypłaca się zaledwie 25 proc. pensji“. Gmina żydowska prosi o pomoc, którą nadsyłać należy na ręce prezesa gminy A. Frenka.

Centrala Związku Żydowskich Detalistów i Drobnych Kupców w Polsce otrzymała od oddziału związku w Krzepicach list, w którym powiedziane jest m. inn.: „Prosimy o pomoc dla drobnych kupców w naszem mieście. których sytuacja jest rozpaczliwa. Synagoga jest strzeżona w dzień i w nocy. zachodzi bowiem obawa uszkodzenia jej przez endeckich bojówkarzy. Proboszcz tut. parafji nawołuje młodzież do zaniechania agitacji antyżydowskiej, jego apele nie znajdują jednak posłuchu. Policja interwenjuje energicznie; gdy się jednak aresztuje kilku bojówkarzy, wracają oni z Częstochowy. Prowodyrzy hecy mają się na ostrożności i wysyłają na bicie Żydów ludzi z tłumu“.

Krwawy incydent w pow. konińskim

Warszawa 18. 2. PAT. Wskutek otrzymania informacyj, że jeden z główniejszych sprawców ostatnich zajść w powiecie konińskim w województwie łódzkiem niejaki Sielski w mieszkaniu swem w Wyszynie tegoż powiatu przechowuje nielegalnie posiadaną broń, organa Policji Państwowej przeprowadziły u niego rewizję. Na widok wkraczającej policji Sielski popełnił samobójstwo. Rewizja w mieszkaniu jego rzeczywiście ujawniła pewną ilość nielegalnie posiadanej broni.

Przybyłej niezwłocznie do Wyszyna komisji sądowo - lekarskiej dla dokonania sekcji zwłok Sielskiego, grupa awanturnjących się osobników sprobowała przeszkodzić i siłą wedrzeć się do lokalu, gdzie sekcja się odbywała.

Po bezskutecznych ostrzeżeniach organa Policji Państwowej zmuszone były użyć broni, w wyniku czego jeden z napastników został ciężko ranny w następstwie czego zmarł. Policja aresztowała kilkunastu awanturników i szybko przywróciła spokój. Na miejsce zajść przybyły również władze prokuratorskie, które podjęły energiczne śledztwo.

—oOo—

Kolporter „Orędownika“ tłucze szyby..

Nasz korespondent bocheński donosi nam:

Zbrodnicza propaganda antysemicka, siejąca teror w stosunku do Żydów, wydaje ostatnio owoce i na terenie naszego miasta. Przed kilku tygodniami nieznani sprawcy wybili szyby w bożnicy im. rab. Halberstamma, a w ostatnią sobotę wieczór po ponownem wybiciu szyb w bożnicy, wyszukali sobie — przypuszczalnie ci sami sprawcy — „większy“ obiekt do ataku, a to wielką szybę wystawową w szklarni Chaima Branda. Dwóch wyrostków stanęło w odległości kilkunastu kroków od sklepu i przypuściło szturm w postaci gradu kamieni do szyby wystawowej, wybijając ją i niszcząc, znajdujące się na wystawie wyroby szklarskie. P. Chaim Brand, na odgłos strzału szyb, wybiegł na ulicę i rzucił się w pogoń za uciekającymi sprawcami. Jednego z nich ujął przy pomocy przechodzącego podoficera, który był świadkiem wybicia szyby i oddał go w ręce policji. Ujętym okazał się kolporter 10-groszówki antysemickiej „Orędownik“, Stefan Grzyb, który się jednak — mimo naocznych zeznań świadków — czynu swego wypiera. Znaleziono przy nim podczas rewizji, ulotki antysemickie. Wyrządzona szkoda wynosi około 600 zł.

Nowe zagłębie naftowe w Polsce

Sensacyjne oświadczenie wicepremjera Kwiatkowskiego

Warszawa. 18. 2. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Senatu omówio no budżet monopoli i długów państwowych. Referent senator Karszo-Siedlecki, omawiając szczegółowo monopol zapałczany stwierdza, że spółki akcyjne do eksploatacji monopolu zapałczanego opłacają skarbowi od każdego miljona sprzedanych zapałek 807 zł., oraz gwarantują wpływy od zapalniczek w kwocie 120.000 zł. Liczba nielegalnych zapalniczek w kraju wyniesie prawdopodobnie około miljona sztuk. Handel spirytusem jest ograniczony koncesjami, co nie wpływa na łatwość ropowszechniania wyrobów monopolu spirytusowego. Wpływy z monopolu tytoniowego **stale maleją**, szczególnie ostatnie 2 lata wykazują poważną **tendencję zniżkową**. Należałoby poddać rewizji stawki celne na wyroby tytoniowe sprowadzane z zagranicy tak, aby umożliwić bez straty dla monopolu legalny zbyt w Polsce. Referent chwali organizacje loterji państwowej.

W dyskusji senator Bisping skarży się, że cena machorki jest za wysoka. Senator Heymann-Jarecki, powołując się na sprawozdanie NIKP., dowodzi, że koszt produkcji soli monopolowej wynosi 51 zł a w „Solvayu" monopol kupuje za 20—28 zł.. Ta cena zawiera podobno 10 proc. zysku „Solvayu". Różnica wyniesie 18 miljonów zł. Ponieważ cały dochód monopolu solnego wynosi 40 miljonów zł, stanowi to zwiększenie pozycji dochodów o 20 proc. Sen. Kleszczyński żali się, że sól jodowana na Podkarpaciu jest sprzedawana w stanie tak brudnym, że budzi wstręt.

Jako ostatni zabiera głos wicepremjer Kwiatkowski, Odpowiadając na zarzuty w sprawie hurtowni monopolowych, wyjaśnia wicepremjer, że monopole nastawione są na to, aby iść drogą wzmocnienia spółdzielni rolniczych wogóle. Potrzebny jest ten mocny aparat handlowy, któremu będzie się przydzielać koncesje hurtowni. Takim aparatem mógłby być również i ukraiński aparat spółdzielczy. Na pytanie, jak wygląda rentowność tajnego gorzelnictwa, trudno odpowiedzieć bo nikt z nich nie złożył sprawozdania. Firmy te są anonimowe i jest to dość poważna konkurencja. W końcu swego przemówienia p. wicepremjer składa następujące sensacyjne oświadczenie:

> **Prawdopodobnie stoimy obecnie wobec faktu nowego i dość wydatnego Zagłębia naftowego w Polsce. (Chodzi tu o tereny Stryj i Turka, gdzie „Polmin" wiercił niedawno z doskonałym skutkiem).**

Dlatego zagadnienie zużycia spirytusu i mieszarek mogą po pewnym okresie czasu wyglądać nieco inaczej niż dziś.

Po krótkiem oświadczeniu referenta, dyskusję wyczerpano. Jutro dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Szczegółowa dyskusja budżetowa w Sejmie

Warszawa, 18. 2. Sin. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad preliminarzem budżetowym na rok 1936/37.

Budżet Prezydenta Rzplitej oraz Sejmu i Senatu nie wywołał żadnej dyskusji.

Referent budżetu Sejmu poseł Jedynak podkreślił, że walka o nowe prawa i zasady pracy parlamentarnej, jaka przez szereg lat podejmowana była przeciwko partjom i starym metodom pracy, dotknęła niestety samego ciężaru gatunkowego Sejmu i Senatu. Rezultatem tej walki jest osłabienie autorytetu parlamentu w opinji społeczeństwa.

Skolei przystąpiono do budżetu Kolei Państwowych. Referent poseł Śląski zwrócił uwagę, że wobec ciężkiego położenia finansowego kraju, działalność N. I. K. nabiera szczególnej wagi. Stosunek urzędów oraz instytucyj kontrolowanych do N. I. K. był naogół lojalny. Zdarzyły się jednak wypadki, że te same uchybienia powtarzały się. Referent wysuwa myśl, aby w takich razach, kiedy uwagi kontroli nie odnoszą właściwego skutku, N. I. K. korzystała z uprawnień i zwracała się w tych sprawach zarówno do Prezydenta, jak i do Izb Ustawodawczych, przedkładając im odpowiednie wnioski.

Przystąpiono do budżetu prezydjum Rady Ministrów, który zreferował poseł Wojciechowski. Następnie Izba przystąpiła do debaty nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Obszerny referat o działalności ministerstwa wygłosił poseł Sioda. Wobec licznych zastrzeżeń co do pracy więźniów, stanowiącej konkurencję na rynku pracy, referent wypowiedział się za koniecznością pracy dla więźniów, i to możliwie produktywnej. Omawiając konieczność ścisłej współpracy sędziów, prokuratorów i adwokatów, referent uważa za celową taką zmianę ustroju adwokatury, która ministerstwu zapewnia ingerencję na skład adwokatury przez przymus *ograniczonej aplikacji sądowej dla kandydatów do stanu adwokackiego.*

Pos. Jahoda-Żółtowski również poruszył sprawę wytwarzania konkurencji dla rzemiosła przez warsztaty więzienne, zaznaczając przytem, że nauczycielami rzemiosła w więzieniach nie są fachowcy.

Na poruszone sprawy odpowiedział wiceminister Sieczkowski, który omówił szereg zarzutów.

Na tem zamknięto dyskusję nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

Lewica obejmuje rządy w Hiszpanji

Podniecony nastrój w kraju

Madryt, 18. 2. PAT. Według tymczasowych obliczeń, wynik wyborów do Kortezów jest następujący: prawica — 168 mandatów, centrum — 41 i lewica 221 mandatów. Brak jeszcze danych co do 42 mandatów.

W kuluarach Izby panuje ogromne ożywienie. Toczą się rozmowy na temat przyszłego rządu koalicji lewicowej. Jak mówią, na czele gabinetu stanie przywódca unji republikańskiej Martinez Barrio.

Wśród przedstawicieli lewicy wybranych do Kortezów w Oviedo znajdują się: Alvaro Albornoz, były minister sprawiedliwości p. ob. przewodniczący trybunału gwarancyj konstytucyjnych oraz Amados Fernandez, jeden z przywódców ruchu rewolucyjnego w Asturji w październiku 1934 r.

W Walencji zwyciężył front ludowy, natomiast w Albacete zwycięstwo odniósł blok antyrewolucyjny.

Do Oviedo uciekają mieszkańcy okolicznych wsi, należący do stronnictw prawicowych.

W Saragossie lewica zamierza zorganizować manifestację na rzecz uwolnienia więźniów politycznych. Władze zakazały tej manifestacji. Po mieście krążą liczne patrole gwardji obywatelskiej. (Zob. art. na str. 7).

Karabiny maszynowe przeciw zbuntowanym więźniom

Walencja, 18. 2. PAT. Gdy więźniowie w San Miguellos Reyes, odległem o 5 klm. od Walencji dowiedzieli się o zwycięstwie frontu ludowego, zbuntowali się i zaatakowali straże więzienne. Kilku strażników udało się im rozbroić. Pomiędzy więźniami a strażą wywiązała się strzelanina. W pewnej chwili więźniowie byli panami sytuacji.

Gdy gubernator Walencji dowiedział się o zajściu wysłał na miejsce wypadku oddziały wojska z karabinami maszynowemi. Porządek wkrótce został przywrócony. 7 więźniów jest rannych, w tem 5 ciężko.

Emigranci polityczni

Gibraltar, 18. 2. PAT. Przeszło 100 Hiszpanów, w tej liczbie Elcy Vaquero, minister spraw wewnętrznych w gabinecie Lerroux, po zwycięstwie lewicy w wyborach do Kortezów schroniło się na terytorjum Gibraltaru. Przewidywany jest dalszy napływ uchodźców, mimo, że wszystkie hotele w mieście są przepełnione.

Cenzura prasowa

Madryt, 18. 2. PAT. Wobec wprowadzenia w stolicy stanu wyjątkowego, przywrócono cenzurę prasową. Szefem cenzury mianowany jest Calderon Fone, który już kilkakrotnie pełnił te funkcje, a ongiś był korespondentem pism hiszpańskich w Paryżu.

Niepokoje w Saragossie

Madryt, 18. 2. PAT. Według komunikatu prezydjum Rady Ministrów w Hiszpanji panuje naogół spokój. Stan wyjątkowy ogłoszono w Saragossie, Valencji, Alicante i Murcii.

W Saragossie ogłoszono dziś strajk powszechny. Zrana robotnicy usiłowali zorganizować demonstrację pod hasłem żądania amnestji dla więźniów politycznych. Policja nie dopuściła do manifestacji, strzelając do tłumu. Ofiarą strzałów padł 1 zabity i 6 osób rannych, w tem 2 kobiety. Wszystkie sklepy w mieście zamknięto. Dokonano licznych aresztowań wśród komunistów.

—oOo—

Protest przeciw zakazowi uboju rytualnego

Nowy Jork, 18. 2. Ż.A.T. Konferencja organizacji „Mizrachi" w Stanach Zjednoczonych uchwaliła na swem dzisiejszem posiedzeniu rezolucję protestacyjną przeciwko projektowi zakazu uboju rytualnego w Polsce. Rezolucja uchwalona została po odczytaniu apelu nadesłanego przez prezydenta Organizacji rabina Golda.

Ograniczenia rolne w Palestynie będą miały złe skutki

Londyn, 18. 2. ŻAT. W jednej z sal Izby Gmin odbyło się wczoraj wieczór zgromadzenie parlamentarnego komitetu propalestyńskiego, na którem bratanica lorda Baufoura p. Dugdalle wygłosiła referat o tendencjach polityki brytyjskiej w Palestynie. Obok licznych członków Izby Gmin, na zgromadzenie przybyła znaczna liczba lordów. P. Dugdalle przedstawiła wielkie postępy Palestyny dzięki pracy żydowskiej i omówiła wielką doniosłość *kwestji rolnej dla odbudowy żydowskiej siedziby narodowej, oraz zaznaczyła, że ustawy mające ograniczyć możność nabywania gruntów w Palestynie będą miały złe skutki dla postępu całego kraju.*

Belgja nie weźmie udziału w Olimpjadzie

Bruksela, 18. 2. Ż.A.T. Agencja telegraficzna „Belga" donosi, że belgijski związek piłki nożnej ostatecznie uchwalił *nie dopuścić do udziału piłkarzy w Olimpjadzie berlińskiej, która odbędzie się w sierpniu br.*

—oOo—

Matuska usiłował popełnić samobójstwo

Wiedeń, 18. 2. Sylwester Matuska, sprawca katastrofy kolejowej pod Bia Torbagy, przebywający w więzieniu Stein, usiłował popełnić samobójstwo, czemu straż więzienna przeszkodziła. Matuska po odbyciu kary w Austrji ma zostać wydany Węgrom, gdzie czeka go kara śmierci.

—oOo—

Port pucki zamarzł

Puck, 18. 2. PAT. Naskutek panujących mrozów port pucki zamarzł. Lód zamknął dostęp do portu dla łodzi, kutrów i mniejszych statków rybackich. Grubość lodu na zatoce pozwala rybakom na połów węgorzy w przeręblach. Przystań rybacka w Kuźnicy zamarza, jak również port rybacki w Jastarni.

Mowa premjera i dyskusja

(Od naszego sprawozdawcy politycznego)

Marszałek Sejmu miał w ciągu kilku dni poważne kłopoty z ustaleniem dyskusji budżetowej Sejmu. Ustalił on kontyngent czasu dla prac budżetowych Sejmu, ale było dużo zmartwienia z przydzieleniem czasu mówcom, zapisanym do głosu. Zachodziło pytanie, kto ma prawo do przemawiania, pod jakim kątem stosować ograniczenia. Pan marszałek zastosował system mieszany, porozumiewał się z grupami regjonalnemi oraz z klubami. Do głosu zapisało się więcej mówców, niż w czasie normalnej dyskusji budżetowej w Sejmie. Za dawnych czasów przemawiali przedstawiciele klubów, było 12—15 mowców. W nowym sejmie zapisało się do głosu 24 posłów. Generalny referent budżetu postanowił ułatwić sytuację i nie zagaił posiedzenia długiem przemówieniem. Powołał się tylko na swój referat wygłoszony już w komisji budżetowej Sejmu.

Pierwszy zabrał głos p. premjer Kościałkowski, poruszając nie tylko tematy gospodarcze, ale i polityczne. Pierwsza część przemówienia poświęcona była sprawom gospodarczym. Był to więc długi spis rzeczy dokonanych. Zdawałoby się, że ten przegląd sytuacji gospodarczej nie zawiera żadnych momentów politycznych. A jednak między wierszami można było wyczuć, że pan premjer zestawia działalność gospodarczą poprzednich rządów z krótkim okresem rządów własnych: Był odpływ walut, który ustał, groził poważny deficyt budżetowy, który został zahamowany, nastąpił wzrost oszczędności w P. K. O., państwo na froncie gospodarczym może się już częściowo pochwalić wygraną. W ten sposób zostały podkreślone zasługi wicepremjera Kwiatkowskiego. W przemówieniu p. premjer podkreślił, że jest centrowcem w obozie rządowym, złożył hołd konstytucji, uznał, że nie ma powrotu do dawnej przeszłości, ale jednocześnie przypomniał, że źródłem prawa i czynnikiem nadrzędnym jest Prezydent R. P., który powołuje i odwołuje rządy. P. premjer uznał zasługi premjerów Sławka, Prystora i Bartla, zapominawszy po drodze o premjerach krótkoterminowych, jak Switalski, nie mówiąc ani słowa o premjerze Jędrzejewiczu.

Poza tem podkreślił stałość reżimu, niemniej jednak odnosi się z pewnym krytycyzmem do obecnego Sejmu, skoro wyraża przekonanie, że czujna staranność na straży nowego ustroju wytrzyma próbę życia. Chęć ugruntowania wzajemnych stosunków między rządem, Sejmem a ugrupowaniami na wzajemnym szacunku i poszanowaniu godności jest delikatną aluzją do ataków przeprowadzanych w sferach Sejmowych na Lasy Państwowe i Kasprowy Wierch. Wszystkie aluzje i wskazówki wyglądały jednak bardzo delikatnie, prawie tak delikatnie, jak sam pan premjer. Nie było otwartych ciosów i uderzeń, górowała chęć łagodzenia, leczenia, współpracy nawet z krytykami. Wyraźny cios został wymierzony jedynie w stronę komunizmu. Niemniej wyraźnie zostały potępione ekscesy antyżydowskie. Program narodowościowy wobec Żydów sprowadził się więc do zagadnienia bezpieczeństwa, program zaś wobec Ukraińców zapowiadał już możność współpracy i pewne porozumienia.

Inne oświadczenia natury politycznej rozprószyły dawno już zapomniane pogłoski o różnicy zdań w sprawie polityki zagranicznej. Premjer podkreślił stałość tej polityki, zresztą nie było w świecie premjera, któryby przekreślił lub podważał stałość polityki zagranicznej. Obok wyrazów uznania dla b. premjerów były również wyrazy hołdu dla Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Sejm nie przetrawił jeszcze przemówienia premjera, a rozmaite aluzje nie zostały jeszcze należycie skomentowane w kuluarach sejmowych, a tem mniej w przemówieniach posłów.

W dyskusji zabrał głos generał Żeligowski, który omówił zagadnienie wsi. Na uwagę zasługuje przemówienie posła Nowaka, który mówił o linji podziału w obozie pomajowym, o zaufaniu do społeczeństwa, o konieczności dotarcia do żywych sił narodu i wytworzenia obozu politycznego opartego na wyraźnym programie politycznym, społecznym i gospodarczym.

Przemówienie posła Starzaka, który starał się polemizować z generalnym referentem nie posiada istotnego znaczenia. Była to tylko skuteczna obrona polityki dawnych szefów biur personalnych. Jak widać, przemówienie premjera nie posłużyło jeszcze jako temat do dyskusji (oprócz oświadczenia posła Nowaka). Rozprawiano regjonalnie, wioskowo, domowo, zaściankowo, tzn. że przebieg dyskusji był bardzo nudny

(Sin).

Wielki bój o Amba Aradam

Marszałek Badoglio donosi o wielkim sukcesie swej armji

Rzym. 17. 2. PAT. Komunikat urzędowy nr. 127: Marszałek Badoglio telegrafuje:

Gdy w następstwie bitwy stoczonej w dniu 24 stycznia na obszarach Tembien Ras Kassa zmuszony był wyrzec się swych planów, naczelne dowództwo wojsk włoskich w Afryce Wschodniej przygotowało plan ofenzywy na odcinku Enderta, na południe od Makalle, gdzie b. minister wojny Ras Mulugeta zorganizował potężny system obrony w masywie Amba Aradam, celem zabezpieczenia frontu swej armji, obliczanej na 80 tys. ludzi i zapewnienia komunikacji między miejscowościami, położonemi na południe od Makalle a obszarami Tembien. Wielka bitwa, która doprowadziła do zniszczenia armji Rasa Mulugeta toczyła się od 10 do 15 lutego.

W dniu 10 lutego 1 i 3-ci korpus, składające się wyłącznie z oddziałów krajowych, zatrzymały się na lewym brzegu strumienia Gabat, w dniu 11 lutego korpusy te dokonały skoku naprzód, zajmując wzgórza, leżące bezpośrednio na południe od tego strumienia i pozostawiając tam silne garnizony. Zaskoczony tym atakiem nieprzyjaciel nie stawiał żadnego oporu. W dniu 12 bm. oba te korpusy podjęły dalszą akcję, zmierzającą do okrążenia Amba Aradam. Oddziały nieprzyjacielskie popierane przez baterje lekkiej artylerji dokonywały wielokrotnych gwałtownych ataków na prawe skrzydło pierwszego korpusu, prowadzącego akcję na południowych stokach Amba Aradam. Nieprzyjaciel dokonywał również szeregu kontrataków na froncie trzeciego korpusu stawiając silny opór oddziałom włoskim. Pod wieczór wojska włoskie, popierane przez artylerję i lotnictwo osiągnęły wszystkie punkty przewidziane na ten dzień w programie ofensywy. W dniach 13 i 14 bm. pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych dokonywano pospiesznego przegrupowania wojsk. Nieprzyjaciel jednak nie pozostał bezczynnym. Rankiem dnia 13 lutego na lewem skrzydle pierwszego korpusu około 3 tys. Abisyńczyków, w tem część kawalerji zaatakowało pozycje włoskie, lecz wojska nasze przeszły do kontrataku i odrzuciły przeciwnika. Drugi atak nieprzyjacielski podjęty na lewem skrzydle 3-go korpusu, zakończył się również niepowodzeniem. Gdy wszelkie przygotowania zostały ukończone o świcie dnia 15-go lutego oddziały włoskie przeszły do gwałtownego ataku, któremu sprzyjała gęsta mgła. Nieprzyjaciel zorjentował się niezwłocznie w naszym ruchu i stawiał na całym froncie zacięty opór, który jednakże był wszędzie złamany przez oddziały piechoty i czarnych koszul, wspomaganych przez artylerję i lotnictwo. Wieczorem obie działające kolumny połączyły się w strefie Antalo, podczas gdy inne oddziały zajęły szczyt Amba Aradam. Artylerja i lotnicy bombardowali bez przerwy wojowników abisyńskich, którzy szukali ocalenia w ucieczce. Armja nieprzyjacielska cofała się wieczorem w całkowitym popłochu. W ręce nasze wpadły znaczne zapasy materjału wojennego oraz liczne trofea, jak np. szereg odznaczeń Rasa Mulugeta. Zbrojne oddziały Italji faszystowskiej, ożywione wielką wolą zwycięstwa pobiły najlepiej wyćwiczone oddziały armji abisyńskiej, w których Negus pokładał wielkie nadzieje.

W Hiszpanii stan wyjątkowy

Madryt, 17. 2. PAT. Portela Valladares oświadczył dziennikarzom, że Rada Ministrów postanowiła wydać dekret o wprowadzeniu stanu wyjątkowego w Hiszpanji na okres tygodnia. Przedłużenie stanu wyjątkowego będzie mogło być dokonane za zgodą stałej deputacji w Kortezach. Cenzura prasy będzie przywrócona i zgromadzenia publiczne będą poddane pod kontrolę władz cywilnych.

Bunt więźniów politycznych

Madryt, 17. 2. PAT. W więzieniu w Cartagenie (w prowinoji Murcia) zbuntowali się więźniowie. Są to przeważnie byli członkowie Rady Generalnej (sejmu) Katalonji, skazani za udział w ruchu rewolucyjnym w październiku 1934 r. Więźniowie zamordowali strażnika. Dwóch innych unieruchomili i podpalili sienniki. Więzienie otoczono wojskiem z karabinami maszynowemi. Władze lokalne donoszą, że panują nad położeniem.

Interpelacja w sprawie mowy Schachta

Warszawa. 17. 2. (Sin.) Po przemówieniu posła Sommersteina zabierało głos kilku mowców, poczem dyskusja generalna został zamknięta. Zgłoszono szereg interpelacyj. Pos. Nowak interpelował w sprawie przemówienia min. Schachta, wygłoszonego na Górnym Śląsku.

MIN. FRANCK WYJECHAŁ Z POLSKI

Min. Franck opuścił Zakopane i przybył w godzinach popołudniowych do Krakowa. Po półgodzinnem zatrzymaniu się w Krakowie min. Franck odjechał do Berlina.

Francja otrzymała 40 milj. f. pożyczki

Paryż. 17. 2. PAT. Rokowania rozpoczęte przez francuskie ministerstwo finansów o uzyskanie pożyczki na rynku londyńskim w wysokości 40 milj. f. szt. zostały zakończone podpisaniem układu. Szczegóły wykonania układu będą musiały jednak otrzymać aprobatę kanclerza skarbu.

Jak zapewnia „Information" pożyczka ta będzie udzielona przez banki, kierowane przez Lazard Brothers et Cie Ltd., na ogólną sumę 40 miljonów funtów na okres 9 mies. Oprocentowanie wynosić ma 3 procent.

„Echo de Paris" podaje cyfrę 60 miljonów funtów, zaznaczając, iż rząd francuski będzie miał możność o ile zechce wcześniejszego spłacenia tej pożyczki.

Wiadomość o definitywnem dojściu do skutku pożyczki francuskiej w Londynie została przyjęta bardzo przychylnie przez giełdę paryską.

Gabinet brytyjski radzi nad zagadnieniem obrony

Londyn. 17, 2. PAT. Gabinet brytyjski odbył dziś nadzwyczajne posiedzenie, poświęcone w całości zagadnieniu obrony. Cały program ogłoszony zostanie jako Biała Księga za dwa tygodnie po wniesieniu go przez rząd do Izby Gmin.

Mord w pobliżu Hajfy

Hajfa. 17. 2. (ŻAT) Wczoraj zamordowana została Julja Kollar w czasie, gdy wraz ze 3-letnim synem znajdowała się w drodze do Tlit w pobliżu Bat Galim. Młody Kollar jest ciężko ranny. Julja Kollar przybyła do Palestyny z Niemiec. Policja prowadzi dochodzenia.

* * *

Hajfa. 17. 2. (ŻAT) Policja aresztowała niejakiego Mahmuda Abbadie, który przyznał się do udziału w zabójstwie. Drugi morderca zdołał umknąć.

Od Administracji

!!

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc marzec i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

—oOo—

KRONIKA KATOWICKA

(E) **NIESŁYCHANA PROWOKACJA HITLEROWSKA.** W Rydułtowie koło Rybnika odbyło się przedstawienie hitlerowskiej „Jungdeutsche Partei“ a po niem zabawa taneczna. Na zabawę przybyło prócz Niemców z okolicznych osiedli również ponad 200 hitlerowców z Niemiec. Salę udekorowano sztandarem ze swastyką, również uczestnicy zabawy nosili opaski ze swastykami. Na sali brzmiała (zakazana w Polsce) „Horst - Wessel - Lied“ oraz wiele innych. Nakoniec pijani młokosi urządzili „wanderkę“ czyniąc wśród nocy gorszące awantury. Prowokacyjne zachowanie się hitlerowców wywołało powszechne oburzenie.

REFERAT STRUGA W SOSNOWCU ZAKAZANY PRZEZ WŁADZE. Zapowiedziane w sali kina „Palace“ w Sosnowcu zgromadzenie z referatami Andrzeja Struga i prof. Wyspiańskiego nie odbyło się, gdyż władze w ostatniej chwili (pomimo przyjazdu prelegenta) odmówiły swej zgody. Przed kinem wybuchła bójka między socjalistami a endekami.

TRAGEDJA RODZINY ŻYDOWSKIEJ W KATOWICACH. Donieśliśmy ostatnio o zbrodniczym zamachu bombowym, którego ofiarą padła młoda kobieta żydowska Rózia Zielonedrzewa w Katowicach. Przerażona wpadającą bombą łzawiącą dostała ataku szału i po bezskutecznych zabiegach wezwanych lekarzy przewieziona została do zakładu dla umysłowo chorych w Rybniku. Rózia Z. jest w poważnym stanie, a rodzina chcąc ją uratować sprowadziła pomimo bardzo złych warunków materjalnych lekarzy z Krakowa, jednak bezskutecznie. Nieszczęśliwa kobieta znajduje się w stanie ciężkim w Rybniku. Tragedja rodziny żydowskiej wywarła w Katowicach wstrząsające wrażenie.

SZYBY LECĄ. W składzie obuwia „Salamander“ w Katowicach przy ulicy Pierackiego wybite zostały w nocy szyby wystawowe.

ZAKAZ URZĄDZANIA ZABAWY. Wczoraj miała się odbyć zabawa Ligi Pracującej Palestyny w salach „Concordia“ lecz w ostatniej chwili władze zakazały jej urządzenia.

WIECZOR ACHADHAAMOWSKI ODWOŁANY Zapowiedziany na środę dnia 19 bm. wieczór achadhaamowski został odwołany i odbędzie się po konferencji krajowej.

—oOo—

BOCHNIA

KOŁO KOBIET PRZY STOW. TOMCHEJ ANIJIM. Przy Stow. Tomchej Anijim powstało ostatnio Koło Kobiet, które postawiło sobie za zadanie niesienie pomocy biednym dzieciom. W skład prezydjum Koła wchodzą pp.: wicepr. — S. Stillmanowa, L. Müllerowa, sekr. — drowa Rosenowa i skarbn. — R. Silberringowa. Akcja werbunkowa członków przyniosła dotąd 400 deklarantów płacących minimum po 10 gr. tygodniowo na rzecz biednych.

Niedawno odbyło się staraniem Koła Kobiet przedstawienie dzieci, które cieszyło się wielkiem powodzeniem. Licznie zebrana w sali Domu Robotniczego publiczność siedziła z wielkiem zainteresowaniem świetne produkcje młodocianych artystów. Czysty dochód z przedstawienia wyniósł 130 zł.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW „BNEJ - SJONU“ odbyło się w niedzielę ub. tygodnia w lokalu własnym. Zagaił je prezes tow. Silberring, poczem sprawozdanie z pracy Zarządu złożyła sekretarka tow. Horowitzówna, a sprawozdanie kasjerskie tow. Kleinbergerówna. W dyskusji generalnej nad sprawozdaniami przemawiali tow: Blum, Präger, Frisch, Schweber, Kurz, Silberring i mgr. Lichtig. Po udzieleniu Zarządowi, na wniosek członka Komisji Kontrolującej tow. Kleinbergera, absolutorjum — przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Nad tym punktem rozwinęła się obszerna dyskusja, w wyniku której Walne Zebranie odroczono. Wybór władz nastąpi następnym razem.

KRONIKA TARNOWSKA

PRZED UZUPEŁNIENIEM ZARZĄDU KAHALNEGO. W miejsce członków zarządu kahalnego p. Leona Holzera, który wyjechał z Tarnowa i p. Eljasza Gewurza, który nie bierze udziału w pracy zarządu zaproponował Przewodniczący Zarządu kahalnego p. Eljasza Barona i Wilhelma Rubina. Mimo upływu dłuższego czasu dotąd nie nastąpiła jeszcze nominacja tych dwóch członków zarządu.

ZBIÓRKA ULICZNA lokalnego komitetu funduszu pracy przeprowadzona przez stowarzyszenie kupców i przemysłowców w Tarnowie w niedzielę dn. 16 bm. przyniosła kwotę 103 zł. 69 gr.

POŻAR. Spowodu zatkania kanału dymnego wybuchł pożar w pracowni stolarskiej Józefa Majchra. Zaalarmowana straż pożarna ogień ugasiła. Straty wynoszą około 2000 zł.

WŁAMANIE. Do wytwórni konfekcji damskiej przy ul. Narutowicza 22, dokonano onegdaj włamania i skradziono towary wartości około 4.000 zł.

ZA PUSZCZENIE W OBIEG FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY. Sąd okręgowy w Tarnowie skazał Michała Karguła, Józefa Krakowskiego, Józefa Federgrüna i Efroima Krausa, każdego po 6 miesięcy więzienia za puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy.

KWESTOWAŁY PO DOMACH... DLA SIEBIE. Dwie eleganckie panie, które przedstawiały się za żony inżyniera i radcy, kwestowały po domach niby na fundusz bezrobotnych i wdów. Jednemu z kupców zachowanie się tych dwóch pań było podejrzane i zarządał interwencji policji. Okazało się, że są to Adela Seif i Regina Hanzel ze Lwowa które przybyły do Tarnowa na gościnne występy. Obie „panie“ powędrowały do więzienia.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wiktorja Nogowa zamieszkała przy ul. Grunwaldzkiej zajęta była czyszczeniem ubrania benzyną, obok rozpalonego piecyka żelaznego, a obok niej znajdował się 6-cio letni Roman i półroczna Danuta. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się benzyną nastąpiła eksplozja i momentalnie cała rodzina stanęła w płomieniach. Matka nie straciła jednak przytomności, wybiła szyby i dzieci wyrzuciła na śnieg. Przy pomocy sąsiadów ogień ugaszono a wszystkie ofiary odwieziono do szpitala powszechnego.

„Bezprzykładna gospodarka kahału krynickiego“

W związku z artykułem umieszczonym w Nowym Dzienniku dnia 17 stycznia 1936 r. pt. „Bezprzykładna gospodarka kahału krynickiego“ — proszę po myśli art. 32 ustawy o prawie prasowem, o umieszczenie następującego sprostowania:

Sprostowanie:

Nieprawdą jest, jakoby Zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Krynicy Zdroju sprawował rządy w ten sposób, że tylko wymierza podatek domestykalny, zadłuża majątek kahalny i pisze doniesienia karne.

Natomiast prawdą jest, że obecny zarząd nie zaciągnął żadnych długów a natomiast w ciągu roku 1935 spłacił długi na kwotę 12.000 zł., a to długi zaciągnięte przez poprzedni zarząd.

Nieprawdą jest, jakoby zarząd pisał doniesienie karne, a natomiast prawdą jest, że za wyjątkiem jednego doniesienia nie zrobił zarząd żadnego doniesienia, a do zrobienia tego doniesienia zmuszony został postępowaniem tego pana na którego zrobił doniesienie.

Nieprawdą jest, jakoby zarząd wymierzał dowolnie podatki i obciążał minimalnie miłych mu najbogatszych członków gminy, a nakładał krociowe składki na innych, a natomiast prawdą jest, że zarząd przy wymierzaniu składek kieruje się jedynie i wyłącznie stosunkami majątkowemi płatnika.

Prawdą jest, że Gmina żydowska jest zadłużona jednakowoż długów tych nie zaciągnął obecny zarząd, lecz długi te powstały za czasów poprzednich zarządów dzięki uszczupleniu dochodów gminy żydowskiej na korzyść właśnie tych osób, którym zależy na zdobycie kahału celem ponownego eksploatowania go dla własnej korzyści.

Prawdą jest, że niektórzy wierzyciele, których pretensyj zarząd uważa za niesłuszne wszczęli egzekucje przeciw gminie, ale egzekucje te zostały zawieszone i umorzone, tak że obecnie nie toczą się egzekucje, przeciwko Gminie wyznaniowej żyd.

Nieprawdą jest, że sekretarz, p. Klüger nie włada poprawnie językiem polskim.

Nieprawdą jest, co zarząd ponownie podkreśla, by celował w pisaniu doniesień na członków Gminy do prokuratora, a natomiast prawdą jest że za wyjątkiem jednego doniesienia żadnego doniesienia nie zrobiono.

Prawdą jest, że zrobiono doniesienie na członka Gminy, który napisał w rekursie od wymiaru podatku wyznaniowego, że niema zaufania do zarządu którego przewodniczący przywłaszczył sobie większą kwotę z pieniędzy Gminy. Natomiast nieprawdą jest, by na podstawie tego doniesienia karnego dochodzenia policyjne wykazały słuszność zarzutów.

Nieprawdą jest, jakoby prezes kahału był obywatelem czeskim, a członek Rapaport obywatelem rumuńskim, a natomiast prawdą jest, że obaj są obywatelami polskimi.

Przewodniczący Zarządu: wz.
Abr. Ch. Teitelbaum.

Ciągnienie dolarówki

Warszawa, 17. 2. Sin. Ministerstwo Skarbu wyznaczyło na dzień 2 marca ciągnienie premji pożyczki dolarowej. Główna wygrana premji wynosi 40.000 dolarów.

Tuchaczewski opuścił Paryż

Paryż. 17. 2. PAT. Marszałek Tuchaczewski wyjechał wczoraj do Moskwy, żegnany na dworcu przez personel ambasady sowieckiej oraz przedstawicieli francuskich sfer wojskowych.

Kupony ulgowe „Nowego Dziennika“ w Zakopanem

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PANNA inteligentna ze znajomością niemieckiego poszukiwana do 2-letniego chłopczyka. Uwzględnione będą zgłoszenia sił kwalifikowanych z długoletnią praktyką Oferty Adm. N. Dziennik pod „Nieprzeciętna“. 5033g

POSZUKUJE SIĘ
PODRÓŻUJĄCEGO
na terenie Małopolski, z dokładną znajomością branży żelaznej oraz **korespondenta** polsko-niemieckiego jak również **buchaltera-bilansisty** i **magazyniera.** — Oferty pod „Zdolny“ do Tow. Reklamy Międzynarodowej Katowice, pl. Marszałka Piłsudskiego 11. 1574kr

CHŁOPCA z branży rowerowej przyjmie zaraz Krischer Kraków. Zwierzyuiecka 6. 7569kr

Posad poszukują

BARDZO biegła maszynistka z długoletnią praktyką ze stenografją, obznajomiona wszelkiemi pracami biurowemi poszukuje posady. Zgłoszenia „Zdolna“ Biuro Stattera Rynek 8. — 7572kr

DENTYSTYCZNY technik, kilkuletnia, samodzielna praktyka w Małopolsce, Zagłębiu Dąbrowskiem. Pierwszorzędny, poszukuje posady. Zgłoszenia N. Dziennik „Technika—Operatywa“. 7567kr

SIŁA biurowa z 7-letnią praktyką samodzielna buchalterka korespondentka, doskonale obznajmiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Zdolna A.“ do Administracji Nowego Dziennika. 5013g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

ZARZĄD Stowarzyszenia Ochron dzieci żydowskich w Krakowie, Mostowa 2 podaje do wiadomości, że dochód ze zbiórki ulicznej urządzonej dn. 26 września 1935 r. wyniósł zł. 226.11, której to kwoty użyto na pokrycie bieżących wydatków Stowarzyszenia. 7568kr

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe oraz poleca WIELKI WYBÓR nowości Wytwórnia Krawatów „Eros“, Kraków, Rynek 9 — Pasaż Bielaka.

MODELE WIEDEŃSKIE
w całościach, pasach, bluzniakach poleca:
ZIMETOWA
STRADOM 27
w podwórcu
Ceny znacznie zniżone

WALIZKOWE maszyny do pisania olbrzymi wybór tanio do godnie: Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 5021g

FIRANKI i Kapy oddajemy do wykonania paniom posiadającym oryginalne pomysły artystyczne lub rutynowanym we wykonaniu. Zgłoszenia pod „Firanka“ do Nowego Dziennika. 5026g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

Lokale

4 POKOJE pełnokomfortowe zpn., woda bieżąca, ul. Halczyna (obok Podchorążówki) do wynajęcia. Wiadomość telef. 136-81 i 154-80. 7575kr

LOKAL fabryczny lub magazyn w Podgórzu do wynajęcia. Zgłoszenia tel. 147.34. — 7571kr

POKÓJ śródmieściu Panom Paniom lub przyjezdnym wynajmę. Grabowskiego 10 ofic. 10. 5048g

LOKAL frontowy na sklep lub warsztat do wynajęcia. Bożego Ciała 31. 5043g

POKÓJ komfortowy dla jednej (dwu) pannien do wynajęcia. — Zgłoszenia: Sarego 23/3 między godz. 13—15. 5043g

Najsłynniejszy Jasnowidz WOMOUTH



Mistrz międzyn. Instytutu wiedzy tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen. przy pomocy medjum „TAMAHRY“, które jest nieomylne, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich sprawach. Widzi na odległość, odnajduje zaginione rzeczy i osoby. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość, przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Medjum zestawia w transie pewne wygrane Nra losów, podaje gdzie je nabyć można. W 34-ej Loterji padło 48 wielkich wygranych, wybranych przez Medjum „TAMAHRĘ“ oraz wiele innych wygranych na obligacje państwowe. Podać datę urodzenia, własnoręcznie napisane imię i nazwisko, stan i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty pocztowe i kancelaryjne załączyć Zł. 1.— znaczkami pocztowemi.

Adres: Kraków, Lubicz 22, m. 2.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział II Handlowy
dnia 10. stycznia 1936
Sygn. II. R. S. 108.

Sąd Okręgowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym

p o s t a n o w i ł

Do ts. rejestru handlowego Spółdzielni przy firmie „Peltan“ Spółdzielczy handel Komisowy skór, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisać:

Nr. kolejny wpisu: 8.

Odwołano likwidatora Zygmunta Wasserbergera, ustanowiono likwidatorem Józefa Reissa w Krakowie, Krasińskiego 24.

Data wpisu: 20 stycznia 1936.

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów mody oraz krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca
B. GURENSTEIN Kraków. Poselska 9.

Nauka i wychowanie

HEBRAJSKIEGO nauczam niezawodną metodą. Zgłoszenia: Nowy Dziennik „Hebraista“. 5045g

KURSY HANDLOWE G R Y S Z P A N A ul. Sarego 12. WPISY na Kurs półroczny codziennie. 7472kr

PAULINA BERGER prowadzi w Krak. Konserwatorjum Tanecznem W. Dolińskiej kursy rytmiki dla pań i dzieci, plastyki ogólnej, kompozycji tańców klasycznych. Gimnastyka odtłuszczająca dla pań. Gimnastyka specjalna dla chłopców. 5817kr K r a k ó w, ulica Kalwaryjska Nr. 27, Telefon 149-79. —

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK trzy.

KURSA STENOGRAFJI najnowszą uproszczoną metodą pod kierownictwem ZOFJI SCHÖNGUTÓWNEJ rozpoczną się wkrótce w Związku Pracowników Umysłowych W. W. Świętych 8. Zgłoszenia w Sekretarjacie między godz. 6—8 wiecz. 4923g

WZOROWO tanio wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. — Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8. 7550kr

Interesy handlowe

DŁUŻNICY! Kupcy i Przemysłowcy! Jesteście niewypłacalni? Macie długi i nie możecie sobie poradzić. Aktywa wasze wynoszą 20 proc. i chcecie przytem zobowiązania swoje wyrównać? Nie chcecie żeby znano zły stan waszych interesów, chcecie dalej prowadzić wasze przedsiębiorstwa. Nie chcecie, by was zniszczono? Chcecie doprowadzić wasze przedsiębiorstwa do równowagi finansowej nie stykając się z wierzycielami, poszukujecie spólników? Leży w waszym interesie powierzać przeprowadzenie waszych spraw najstarszemu w kraju Domowi Powierniczemu, Kraków, Jana 18. Według opinji naszych dotychczasowych klijentów jesteśmy niezastąpieni. Finansujemy, ugody, spółki eksport. Godz. biurowe 4—7. Stałe reprezentacje: Katowice. Lwów, Łódź. 5047g

PATENTY. Licencje, Wynalazki, oddaje do eksploatacji, duże możliwości zarobkowania Dom Powierniczy Kraków, Jana 18 g. biurowe 4—7. 5047g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze Goldberg, Gazowa 13. tel 134-88. 4921g

Zdrojowiska

ZAKOPANE „ŚWIT“ Zamojskiego — telef. 1455. Pełnokomfortowy pensjonat. — Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. „Świt“ jest miejscem spotkania wytwornego towarzystwa Ceny przystępne. —

KRYNICA. Pensjonat „PODHALE“ Brandowej poleca komfortowe, słoneczne pokoje z wykwintnem utrzymaniem. Doborowe towarzystwo. Ceny niskie. 7012kr

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintne rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK“ F. STORCHOWEJ, ul. Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi. —

ZAKOPANE. Znany pełnokomfortowy pensjonat „Śnieżka“ ul. Witkiewicza (centrum Zakopanego) tel. 828 pod zarządem Loli Herzogowej. Poleca słoneczne pokoje z balkonami, — bieżąca zimna i ciepła woda. Kuchnia wykwintna i ryt. Informacji udziela H. Safier, Kraków, Dietla 51, Tel. 169-48 kawiarnia. 4376g

KSIĘGI HANDLOWE
NAJTANIEJ
W. MANNE
KRAKOWSKA 1

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25 — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmanna